

W CZYM RZECZ? Ano w tym, że jesteśmy już po wyborach, chociaż tak naprawdę wybierać musimy każdego dnia i każdej godziny. Wybrać musiał też nasz redakcyjny kolega, Zbyszek CIERNIEWSKI, ...i objął kierownictwo drukarni w Miliczu. Zbyszkowi życzymy wiele cierpliwości i sukcesów w heroicznej misji uzdrowienia mało rentownego zakładu. Zachęcamy do korzystania z drukarni w Miliczu (tel. 410-54), gdzie drukować można szybko i w dużych ilościach, i w związku z tym taniej. O skali i możliwościach zakładu świadczy fakt, że tam właśnie drukuje się „RZECZ KROTOSZYŃSKĄ”.

(red.)

## W NUMERZE!!!

Co z blokiem komunalnym? — str. 9  
Policja nocą — str. 2  
Święto w Kobiernie — str. 6  
Zakłady Mięsne pod lupą — str. 14  
— Jeszcze o Vat — str. 10  
Fotoreportaż — str. 7  
Medale w zapasach — str. 11  
— Ostrożnie z grzybami! — str. 10  
— Konkurs poetycki — str. 5  
— Gdzie zaparkować — str. 3.

A oto nieoficjalne liczby głosów oddanych w województwie kaliskim na kandydatów do parlamentu z Krotoszyńska i okolic: Jan Domagański (PC) — 1346. Paweł Jakubek („Ojczyzna”) — 883. Józef Riegner (PSL-PL) — 128. Zygmunt Wudarski (KPN) — 596. Władysław Hofman (KPN) — 562. Franciszek Morgiel (KPN) — 157. Leon Zawieja (KPN) — 183. Seweryn Kaczma-

Głosuje na KPN, Moczulski zrobi porządek ze złodziejami.

A ja na BBWR. Waleśa wie, co robi.

Zeby tylko Unia nie wygrała, bo baba — kierownicę to niebezpiecznie gotowe. Już tak prowadzi, że urzędnikom dokłada, a emerytom i rencistomnie. Jakby tamci mieli mało.

A ja mam gdzieś te całe wybory. Idę na piwo.

(alój)

Ps. Przy okazji sprostowanie. Pan Józef Riegner kandydował z ramienia PSL-PL, a nie — jak błędnie podaliśmy w poprzednim numerze — z PSL. Przepraszamy.

(red.)

# NA LEWO PATRZ!!!

W przedwyborczych przewidywaniach dopuszczono zwycięstwo lewicy. Nikt chyba jednak nie przypuszczał, że sukces będzie tak duży. W naszej gminie, jak i w całej Polsce, społeczeństwo zwróciło się w stronę lewicy. Do głosowania uprawnionych było około 38 tys. osób, z czego w wyborach udział wzięło około 65% (dane na podstawie 5 obwodów wyborczych).

rek (SLD) — 4858, Ryszard Belak (SLD) — 3204, Albin Wyszomirski (SLD) — 2932, Leon Kalisz („Solidarność”) — 1087, Wojciech Kukiolczyński (UD) — 1392, Sławomir Szczepański (BBWR) — 764, Marian Grządka (UD) — kandydat na senatora — 30.374. Jak wiadomo, nie będziemy mieli krotoszyńszaka w parlamencie.

W Krotoszynie kampania wyborcza poszczególnych ugrupowań nie była kampanią agresywną. Frekwencja jednak była wysoka, zwłaszcza w porównaniu z ostatnimi wyborami. Największy tłok w punktach wyborczych panował w samo południe. Do kabin ustawiały się kolejki. Co bardziej niecierpliwie kreślili krzyżki na kolanach, nie przywiązując wagi do tajności wyborów. Najczęściej do urn ludzie szli całymi rodzinami prosto z kościoła. W większości byli to wyborcy w średnim wieku. Pesymizmem napawa fakt, że młodzież zlekceważyła ten moralny obowiązek, nie chcąc kształtować losu swej ojczyzny.

Wielu do ostatniej chwili nie było zdecydowanych na kogo głosować i w jaki sposób. Dlatego też na koniec okazało się, że listy często były błędnie wypełnione, a takie uznawano za nieważne.

Oto opinie i uwagi, jakie zebraliśmy i podysłyszeliśmy w „wyborczą” niedzielę:

*Komuna jaka była, taka była, ale każdy kto chciał robotę miał.*

*Nigdy nie jest tak źle, żeby nie mogło być gorzej.*

*Co mnie obchodzi wolny rynek, jak ja nie mam, co do gara włożyć!*

*Czy ja zagłosuję, czy nie, to i tak się nic nie zmieni.*

*Komuna kradła po cichu, a ci teraz kradną jawnie.*

*W sklepach pełno, ale kogo stać na kupno.*



Pod punktem wyborczym przy ul. Sienkiewicza

Foto: Mzoel

# JotKEI



KROTOSZYN  
RYNEK 31

tel./fax: 50 255  
tel.: 53 028, 53 130  
tlx: 0465463; kel.pl.

ZAPRASZA  
WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH

## na pokaz

DZIAŁANIA URZĄDZEŃ FIRMY

# STIHL

KTÓRY ODBĘDZIE SIĘ DNIA 15.10.1993 r.

O GODZ. 12.00 NA RYNKU

W KROTOSZYŃNIE (strona południowa).

Pokaz zostanie poprzedzony wystawą

URZĄDZEŃ FIRMY STIHL

w naszym składzie handlowym Rynek 31.

JotKEI

oferuje

KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE  
W NARZĘDZIA  
ELEKTRONARZĘDZIA  
URZĄDZENIA TRANSPORTU  
WEWNĘTRZNEGO  
WYPOSAŻENIE WARSZTATÓW,  
MAGAZYNÓW, SKLEPÓW  
MASZYNY I URZĄDZENIA  
URZĄDZENIA I MATERIAŁY SPAWALNICZE  
ŚRODKI I SPRZĘT BHP

Jak może zareagować na wynik wyborów parlamentarnych szef „Rzeczy Krotoszyńskiej”, który nie raz na łamach organu „skarżył” komunizm. Może tylko przeciągle zawyć i z przekąsem syknąć. Że historia bywa nauczycielką nieobliczalną i perfidną. Opieszają w wydawaniu sprawiedliwych wyroków, ale i karzącą mało pojętynych i nie zdyscyplinowanych uczniów. Historia to żywy organizm, historię współtworzymy wszyscy.

## Czerwono mi ...

Gdy w październiku i listopadzie 1991 roku dawałem w „Rzeczy” świadectwo antykomunizmu, myślałem o zerwaniu z metodami, dzięki którym wszyscy Polacy spotkali się na tym samym dnie. Dotychczasowa władza dawała na wyrost, bo gospodarki nie było stać na udzielanie tylu przywilejów, z prawem do pracy włącznie. Ludzie zapomnieli (jedli za dużo PRL-owskich jajek?), że państwo „opiekowało się” nimi kosztem gospodarczego upadku. Podobnie jak stali się przejmując obojętni wobec wartości wolnościowych, bo wartości te — okazało się — nie znaczą nic, gdy żyje się coraz gorzej. Gorzkie słowa należą się rządowi Mazowieckiego za to, że nie przeprowadził remanentu gospodarki. Trzeba było te ruiny spisać, by ludziami tłumaczyć przez dziesięciolecia, z jakiego miejsca rozpoczęliśmy marsz. A za błędy historia każe płacić, choćby te były niezamierzone. O zamierzonych, o politycznych bijatykach nie ma co mówić — były ohydne...



Co zastanawia jeszcze? Może to, że ludzie związani z dawną lewicą pozostając na wysokich stanowiskach udowodnili przynajmniej swoją zawodową sprawność. Przyjąłem tę myśl, mimo mojego spojrzenia na świat. Zakładając z drugiej strony, że uśmiech Józefa GRYSZKI na radach miejskich nie jest symbolem cynicznego odwołania do reform pewnego środowiska w Krotoszyńcu. Bo historia obnaży każdy fałsz. Historia, to znać ludzie...

Janusz URBANIAK - szef

Na intencję nowego parlamentu

## „Pluje” Kuba do Jakuba

Polak nauczył się demokracji.

W imię narodu i ordynacji

„plują” na siebie przeróżne stwory.

Znak, że zaczęły się już wybory.

„Plują” czerwoni, „plują” zieloni,

ponadpartyjni, „kameleoni”

i SOLIDARNOŚĆ „pluje” niezgorzej,

i ZCHN (wybacz mi, Boże).

SAMOOBRONA „pluje” najdalej.

I partia „X” ma „plujców” gałę.

KPN również w „pluciu” nie pości,

PC, UD i reszta „gości”.

Tak więc ogólnie dość mokry zamęt.

Aż dziw, że z tego wyszedł parlament.

Na tym więc koniec wyborczej polki.

Biegają do stołków, dostając kolki.

Naród udzielił im swego głosu.

Czy nie „zaplują” Ojczyznę losu?

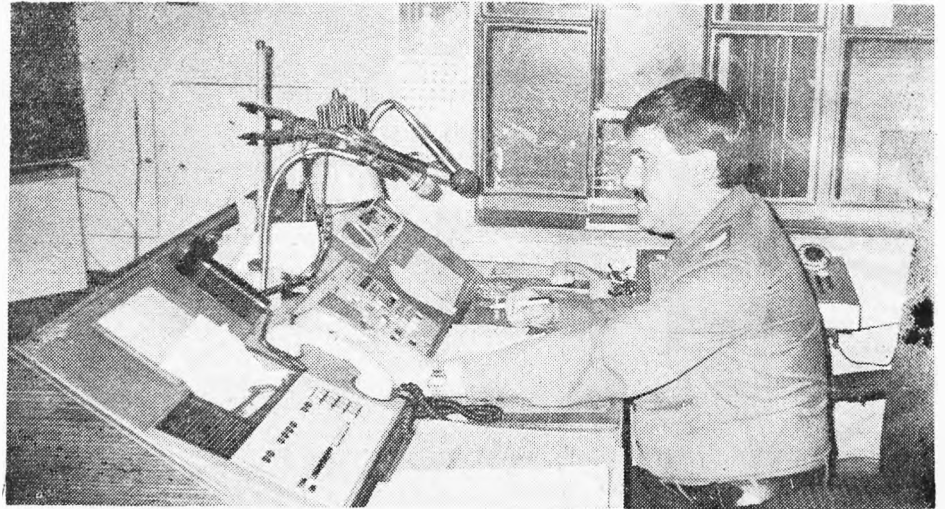
— Szpila —

# Nocny patrol

Jak podają statystyki, w Polsce rośnie ilość dokonywanych przestępstw. Jak te dane mają się do naszego rejonu, postanowiliśmy sprawdzić bezpośrednio uczestnicząc w nocnej akcji patrolowej i interwencji policjantów z Komendy Rejonowej Policji.

Odprawę o godz. 20.00 prowadzi komisarz Wojciech KASPROWICZ. Przekazuje patrolom rysopisy osób poszukiwanych listami gończymi oraz zaginionych, opisy skradzionych samochodów. Rozdaje zadania patrolom zwracając im jednocześnie uwagę na bezpieczne ich wykonanie bez zbędnej brawury, ale zdecydowanie.

z moimi pierwszymi „opiekunami”. Wsiadam do innego radiowozu i pędzimy pustymi ulicami miasta. Policjanci starszy sierżant JUNORY i sierżant SZMACIARSKI bez trudu odnajdują adres, informując po drodze, że idą tam nie pierwszy raz. W drzwiach wystraszona rodzina. Na tapczanie leży mężczyzna ze śladami krwi na twarzy. Wzywamy pogotowie ratunkowe, które zabiera delikwenta. Wracamy do patrolowania miasta. Nie się nie dzieje, spokój. **I bardzo dobrze — ripostuje sierżant SZMACIARSKI — o to chodzi w sumie, by był spokój.** Jasne, ja go rozumiem, ale o czym tu pisać. Okazuje się jednak, że „mój” sierżant, to skarbnica



Na stanowisku dowodzenia starszy sierżant JENCZ

Zostają „oddany pod opiekę” komisarza BUDZINSKIEGO i st. posterunkowego DYLAKA. Wyruszamy w teren nieoznakowanym radiowozem, tzn. zdezaktwowanym polonezem. Sprawdzamy po kolei ogródki działkowe przy ulicach Łąkowej, Raskzowskiej i Wiśniowej. Policjanci pewnie prowadzą mnie alejkami ogródków, raz po raz sprawdzając osadzenia krat i drzwi w pięknych altankach. Jedziemy na ulicę Wiśniową. Te same czynności. Nagle, w jednej z altanek widzimy światło. Policjanci bez chwili wahania wkraczają do środka. Niestety, żadnych sensacji. Młodzi ludzie zrobili sobie piknik, za przyzwoleniem właściciela. Noc ciepła, zachowują się spokojnie, więc tylko legitymujemy i idziemy dalej. Po drodze gasimy ognisko, które nieprawdopodobnie pozostawił jakiś działkowicz. Jedziemy ulicami miasta sprawdzając zabezpieczenia sklepów, pawilonów handlowych i kiosków.

O godz. 21.00 wszystkie patrole otrzymują komunikat radiowy o potrąceniu pieszego na ulicy Floriańskiej w Koźminie przez samochód polonez, który uciekł z miejsca wypadku w kierunku Pleszewa. Jeden z radiowozów otrzymuje zadanie zablokowania drogi. O godz. 22.30 zjeżdżamy do „bazy”. W punkcie dowodzenia starszy sierżant JENCZ oraz komisarz KASPROWICZ prowadzą akcję zatrzymania sprawcy potrącenia w Koźminie. O godz. 23.05 nadchodzi meldunek o zatrzymaniu domniemanego sprawcy oraz samochodu z widocznymi uszkodzeniami.

Siedzę, prowadzony z punktu dowodzenia, pościg za „maluchem”, który nie zatrzymał się na żądanie patrolu. Niestety, zawodzi technika, łączność z patrolami na jakiś czas zanika, przez co trudno skoordynować pracę radiowozów.

Jestem świadkiem telefonicznego wezwania o pomoc. Piąny mąż awanturuje się, bijąc rodzinę. Zegnam się

wiadomości, potrafi także ciekawie i dowcipnie opowiadać. Wspomina swoją 13-letnią służbę. Słucham tych opowieści z zainteresowaniem.

Parę minut po północy otrzymujemy polecenie interwencji w awanturze domowej. Adres ten sam co poprzednio. Mężczyzna po powrocie z pogotowia, urządził ponownie awanturę. Za zgodą żony zabieramy go do aresztu, będzie spokojny do rana, a w kieszeni mniej o 75.000 zł, które musi zapłacić za pobyt w tym „przytulnym miejscu”.

Jedziemy z komisarzem KASPROWICZEM w teren. W drodze do Zdun na skrzyżowaniu ulic Zdunowskiej i Kolałajki, policjanci usuwają ze środka jezdni zapory drogowe pozostawione na poboczu przez pracujących tu drogowców. Zapory tak są ustawione, że samochody nadjeżdżające od Zdun i od ulicy Kolałajki muszą na siebie najechać. Chwila nieuwagi kierowcy i skutki tragiczne. Brak wyobraźni czy też może jej nadmiar? **Tak się zabawia nasza dyskotekowa młodzież — stwierdza komisarz.** Jedziemy nieoświetloną ulicą Zdunowską.

W Zdunach spokój. Sprawdzamy patrol drogowy przy osiedlu Madalińskiego i wracamy przez Chwaliszew.

Wezwanie na ogródki działkowe zatrzymuje mnie w połowie drogi do drzwi. Pytający wzrok komisarza Kasprowicza. Oczywiście jadę. Próba włamania do świetlicy działkowej przy ulicy Zamkowy Folwark. Koło byłego POM-u dołącza do nas drugi radiowóz. W świetlicy wesele — dodatkowa atrakcja czy zmartwienie? Krata wyrwana z muru leży obok. W zasadzie nie nie zginęło, ale goście weselni kotletów schabowych już jeśli dzisiaj nie będą, parę leży jeszcze w trawie. Rozpoznany został jeden z tych młodych i mocnych ludzi. Ujęcie pozostałych to tylko kwestia czasu

Zbigniew CIERNIEWSKI

**PIECZĄTKI**

Kulterowy skład (wszelkie możliwości)  
szybka wykonania  
druk w 1 godz.

**ZAPRASZAMY** *L'orest*

KROTOSZYŃ ul. Słodowa 14

Pn - Pt. 7-18  
Sobota 9-12

TWOJA PIECZĄTKA WIZYTÓWKA  
TWOJEJ FIRMY !!!

USŁUGI MUZYCZNE

## St. Szelałowski

- nauka gry na fortepianie, gitarze i elektronicznych instrumentach klawiszowych
- profesjonalna obsługa muzyczna wesel, zabaw, wieczorków itp.

KROTOSZYŃ

Osiedle Dąbrowskiego 1/23

159

## OGŁOSZENIA

Sprzedam wózek dziecięcy wielofunkcyjny, w bardzo dobrym stanie, tanio. Krotoszyń, ul. Koźmińska 64, tel. 50-320 (po godz. 19.00) 160

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania w Krotoszyźnie. Informacja: 7.00-15.00 — tel. 522-71 wew. 131; po 16.00 — ul. Floriańska 9/8 BARBARA PIETRUCZANIS. 161

Wydawanie pieniędzy nie zawsze jest przyjemnością. Wszystko zależy od tego, na co je wydajemy. Nie bez znaczenia jest również miejsce, gdzie pozbywamy się ciężko zarobionych groszy. Jest w Krotoszynie sklep, w którym zakupy to bez wątpienia czysta przyjemność. Zachęca do tego estetyczny wystrój, miła i kompetentna obsługa oraz bogaty wybór oferowanych towarów.

Oryginalną wydaje się być propozycja Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „KROT-MOT”. Sklep przy zbiegu ulic Kaliskiej i Rynku prowadzi działalność w dwóch kierunkach. Mamy więc ofertę motoryzacyjno-rowerową, na którą składają się różnego rodzaju części samochodowe, motocyklowe, motorowerowe i rowerowe. Do tego dochodzą akcesoria typu: kosmetyki, pokrowce na siedzenia, ogumienie oraz szeroka gama rowerów. W sklepie zaopatrzyć można w te popularne pojazdy całą rodzinę. Warto podkreślić, że przyjemność rodzinnych wycieczek rowerowych można zafundować sobie już za 15% ceny detalicznej. Firma proponuje raty bez żyrantów. Zapraszamy również do Koźmina — Stary Rynek 2, gdzie znajduje się sklep tej samej branży, pod tym samym szyldem.

Osobną, równie atrakcyjną propozycją jest oferta kulinarna „KROT-MOT-u”. Jest to jedyne miejsce w Krotoszynie, gdzie możemy zjeść KEBAB, różnego rodzaju frytki i krokiety firmy AVIKO. Z bardziej popularnych przekąsek wymienić należy: pizzę, spaghetti, hamburgery, flaczki, forszmak. Tak więc nawet wybredne podniebienia zostaną usatysfakcjonowane. Warto zaznaczyć,

## Rowerowy „BAR”



(tekst sponsorowany 11)

## Co z „mięsnymi”?

Dwudziestego trzeciego września, po odwołaniu ze stanowiska dotychczasowego zarządcy komisarycznego Zakładów Mięsnych, Wojciecha DUTKA, wojewoda kaliski, wyznaczył POLFEX sp. z o.o. INTERCONSULTING na nowego zarządcę komisarycznego. Pełnomocnikiem spółki jest szef jej działu konsultingowego, mgr Zenon KŁOPOCKI.

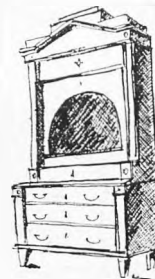
Wojewoda zobowiązał go do przedstawiania co tydzień szczegółowych raportów według harmonogramu oraz do dokonania ostatecznej ekspertyzy zakładu, wyznaczając jednocześnie termin zakończenia prac na koniec października. Na podstawie analiz fachowców „POLFEX”-u wojewoda kaliski (organ założycielski przedsiębiorstwa) podejmie decyzję o przyszłości zakładów mięsnych. Decyzje jakże ważną — i dla załogi, i dla miasta. O przyczynach upadku przedsiębiorstwa piszemy na str. 14.

(R.H.)

Płata w kaliskim karetka reanimacyjna przypadała w dziale krotoszyńskiego Stacji Pogotowia Ratunkowego. Kluczyki do nowego ciężarowego, zakupionego przez Ministerstwo Zdrowia w ramach priorytetowego programu doposażenia placówek podstawowej opieki zdrowotnej i intensywnej terapii medycznej (w tym właśnie pogotowia), przekazał goszczący w Krotoszynie po raz drugi minister Andrzej Wojtyła. Towarzyszył mu nasz kraj i dyrektor departamentu w MZIOS — Paweł Jakubek. Podobne karetki krotoszyńskie widywali dotąd oglądając zachodnie filmy. O zaletach „erek”, w których reanimację prowadzić można natychmiast po dotarciu na miejsce

ma, ale Polska to nie tylko Wielkopolska”.

Paweł Jakubek uzupełnił wypowiedź swego szefa dodając, że klucz do rozwiązania problemów służby zdrowia leży nie tylko w sposobie jej finansowania. Niezwykle istotne jest też racjonalne wydawanie środków przeznaczonych na ochronę zdrowia. Jego zdaniem reforma systemu ubezpieczeń przyspieszy moment dojścia do racjonalizacji wydatków. Obaj panowie zgodnie podkreślali, że wszystkie dyskutowane projekty zrodziły się w ciągu roku urzędowania Andrzeja Wojtyły na stanowisku ministra, a mimo chwilowego wstrzymania prac nad nimi, trwają prace nad



## Listy do rządy...

Przez kilka miesięcy w Koźminie trwała dyskusja nad przynależnością tutejszej gminy do powiatu krotoszyńskiego. Dużo osób było za, ale wielu było przeciwnych. Oficjalnie podano, że Burmistrz i Rada Gminy wstrzymała się od głosu w tej sprawie. Nasza koźmińska władza uznała, że powinniśmy należeć do województwa poznańskiego, z czym wszyscy się zgadzali. Uważam, że należało być zdecydowanie przeciwnym przynależności do powiatu krotoszyńskiego, ponieważ władze Krotoszyńska nie zawsze myślą jak gospodarze.

Często bywam w takich instytucjach, jak Urząd Skarbowy, WBK, ZUS, Urząd Rejonowy, Biuro Notarialne itp. Nigdy nie mam szans na pozostawienie samochodu na parkingu znajdującym się w pobliżu tych urzędów, bo każdy z nich jest zawsze zajęty. Nie należy do ludzi, którzy mają dużo czasu na spacery i zwiedzanie Krotoszyńska, dlatego samochód zostawiam jak najbliższej urzędu, w którym mam sprawę do załatwienia. Kilka razy miałem już do czynienia ze stróżami porządku, co oczywiście nie pozostało bez straty dla mojej kieszeni. Jeżeli mam trochę szczęścia to znajduję miejsce na małym placu przy spółdzielni „ASKO”. Przez pewien czas miałem nadzieję, że nowy parking powstanie na przeciw sądu, na pustym placu. Jednak ostatnio zauważyłem, że wznosi się tam blok mieszkalny. Od wielu lat w Krotoszynie nie wybudowano nowych parkingów. Pozostały tylko te stare — wykonane jeszcze w latach 60. i 70. Natomiast ilość samochodów wzrosła wielokrotnie. Wynika z tego, że dawna komunistyczna władza miała więcej wyobraźni, niż ta obecna — demokratycznie wybrana.

W Koźminie mówiło się, że krotoszyńskie władze czyniły dużo starań, aby zostać powiatem. Moim zdaniem Krotoszyńskie nie jest do tego przygotowane, aby mógł być stolicą powiatu. Kiedyś był ładnym i czystym miastem. A obecnie? Na pooboczach i w rowach pełno chwastów, żywoptyły obcięto dopiero w połowie lata, na zieleńcach brak kwiatów, na ulicach pełno dziur, przy powiatowych urzędach brak odpowiednich parkingów a na okolicznych ulicach znaki zatrzymywania się. Władze zamiast starać się lepiej urządzić miasto, utworzyć straź miejską. Aby obecnie dostać się do gabinetu Burmistrza należy sforsować dwa sekretariaty. A co będzie, jeżeli ktoś, kto chce dostać się do gabinetu przyszłego starosty krotoszyńskiego, będzie musiał przebiec się przez trzy sekretariaty? Jak dojedzie mieszkaniec Koźmina albo Rozdrażewa do starostwa, jeżeli w promieniu jednego kilometra nie będzie mógł zostawić samochodu? A budynku z siedzibą starosty będzie pilnowało 20 stróżów porządku.

Sytuacja jaka jest w Krotoszynie nie daje nam mieszkańcom prowincji optymizmu. Dlatego nie ma się co dziwić moim współziomkom, że chcą należeć do Poznańskiego, a nie do Krotoszyńska.

Paweł SKUPIŃSKI

Koźmin

# Na ratunek

wypadku, nie trzeba nikogo przekonywać. Choć ich sygnał przeraża, oznacza nadzieję na uratowanie zdrowia i życia.

Wizyta szefa resortu zdrowia była dla środowiska medycznego i lokalnej prasy okazją do zadawania mu pytań. Zapytany o postęp prac nad reformą systemu finansowania służby zdrowia, ściślej o to, co zmieniło się od kwitnienia (czyli poprzedniej bytności ministra w Krotoszynie), Andrzej Wojtyła powiedział między innymi: „Nie się nie zmienia. Są dwa, a nawet trzy projekty systemu ubezpieczeń; wielokrotnie toczyły się dyskusje nad nimi. Próbowaliśmy stworzyć jeden wspólny projekt, łączący elementy trzech, jednak przywiązanie autorów do projektów jest tak wielkie, a niepotrzebne w kontekście nadchodzących wyborów, namiętności. Poza tym do przyjęcia nowej ustawy potrzebny jest Sejm, bowiem naruszałaby ona artykuł 70 Konstytucji, mówiący o nieograniczonym praktycznie dostępie do bezpłatnych świadczeń zdrowotnych. Opinia o potrzebie reformy systemu finansowania ochrony zdrowia wcale nie jest, nie tylko w środowisku medycznym, opinią powszechną, zwłaszcza, że zmiany wiązałyby się z ponoszeniem przez społeczeństwo pewnych kosztów. Ludzie łatwiej akceptują nieformalne opłaty za usługi medyczne, niż dodatkowe formalne obciążenia. Według mojego rozważania Wielkopolskie w większości optują za refor-

dokumentami, których przyjęcie nie wymaga akceptacji Sejmu. Ostatnio w ministerstwie zaktualizowano Narodowy Program Zdrowia, przyjęty przez Komitet Społeczny Rady Ministrów, powstała Karta Praw Pacjenta, opracowano programy w dziedzinie krwioudawstwa, pomocy doraźnej, opieki nad matką i dzieckiem.

W dniu, gdy w Krotoszynie rozmawiano z ministrem zdrowia, w „Gazecie Wyborczej” ukazał się tekst o znamienym tytule: „Zdrowie na śmierć zadłużone”. Mowa w nim o blisko 5 bilionach złotych zadłużenia polskiej służby zdrowia, na które składa się także dług krotoszyńskiego ZOZ-u. Jakkolwiek, jak odkrywczo zauważył Paweł Jakubek, „stan ochrony zdrowia w każdym kraju na świecie zależy przede wszystkim od dochodu narodowego brutto”, przy relatywnie niskich (w porównaniu z rokiem ubiegłym) środkach, przeznaczonych w budżecie państwa na tę dziedzinę, dotwać do końca roku będzie niezwykle trudno. Dotychczasowe przymiarki do budżetu przyszłorocznego także, niestety, finansowo „zdrówkowym” dobrze nie rokują. Wstrzymanie, nawet uzasadnione, prac nad reformą musi w tym kontekście niepokoić. Poza tym trudno teraz (sierpień) przewidzieć powybiorczy pejzaż polityczny i to, czy obecny minister będzie miał możliwość dokończenia rozpoczętego dzieła.

(roh)



KRYZYSOWA  
KRYZYSOWA  
KRYZYSOWA  
KRYZYSOWA

strona

KRYZYSOWA  
KRYZYSOWA  
KRYZYSOWA  
KRYZYSOWA

Redagują młodzi współpracownicy „Rzeczy Krotoszyńskiej”: Tomasz Antkowiak, Bogumila Brodziak, Lucyna Konarska, Sławomir Pałasz, Piotr Bochyński, Dawid Szych.

## Coraz ładniej!

Większość krotoszyńiaków zapewne uważała już zmiany na naszych miejskich nawierzchniach i chodnikach. W wielu miejscach położono nowy asfalt. Teraz jeździ się zupełnie inaczej, powoli zapominając o niewygodnych objazdach i utrudnieniach w miejskiej komunikacji. Na pochwałę zasługuje pomysł zbudowania podjazdów na chodnik, tam, gdzie kraężnik jest zbyt wysoki. Teraz swobodnie i bez wysiłku można wjechać nań dziecięcym wózkiem czy wózkiem inwalidzkim. Takie mądre działania ułatwiają na pewno życie krotoszyńiakom. Świadczy to również o dużej pomysłowości i racjonalnym myśleniu wykonawcy. Inwestycja ta — wydaje mi się — nie przeciążyła budżetu, a z całą pewnością wpłynęła na pozytywną wizytówkę miasta. Jest coraz ładniej!

(spm.)

NOWO OTWARTA

**kwiaciarnia  
„AGAWA”**

oferuje

- szeroki wybór kwiatów ciętych i doniczkowych,
- torf ogrodnicy, doniczki,
- kosmetyki, skarpetki, rajstopy,
- telegramy okolicznościowe i pamiątki.

OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY  
10.00 — 18.00

W NIEDZIELE  
10.00 — 14.00

SZARYCH SZEREGÓW (PETRUS)  
ZAPRASZAMY!!!

(142)

## Powspominajmy...

Odeszły, ale pozostały po nich wspomnienia. Wielką atrakcją lipcowych dni był dla mnie turniej rycerski, który odbył się na dziedzińcu golubskiego zamku oraz okalających go łąkach. Zygmunta Kwiatkowski, kasztelan siedziby Anny Wazówny i — w dniach powszednich — dyrektor zamku ogłaszał wyniki turnieju, trzymając w napięciu aż do ostatniej chwili. Po wielu konkurencjach, w zmęczeniu, wszyscy czekali na werdykt. Pierwsze

## TURNIEJOWE POJEDYNKI



„Kryzysowi” nie tylko strzelają z armat, noszą także zbroje

miejsce zajęła drużyna włoska, wyprzedzając rycerzy polskich i szwedzkich. Należy dodać, że drużyna słonecznej Italii zdobyła tytuł mistrza Europy po raz trzeci z rzędu. Polscy rycerze byli bardzo zróżnicowani pod względem wieku. Na wyróżnienie zasługiwał najmłodszy, dwunastoletni wojownik, doskonale radzący sobie z kopią i mieczem na grzbiecie konia. W drugiej drużynie, wystawionej przez Polskę, rycerze mieli niezwykle leniwe i otyłe wierzchowce, które ledwo szły pod własnym ciężarem. Mimo tak kiczopskiego na pierwszy rzut oka „sprzętu” Polacy pokazali swoją klasę.

W przerwie turnieju można było sobie postrelać z kuszy, zjeść ciepłą gruchówkę, kielbasę oraz zimne lody. Obecnie zamek jest w rękach PTK i służy turystom jako hotel. W latach 60 - był jeszcze ruiną. Spędziłem tam miło czas, a sama impreza, choć uwspółcześniona stała się kolorową lekcją dawnych zwyczajów i turniejowych pojedynków.

Dawid SZYCH

## Sprostowanie „kryzysowe”

W wakacyjnym numerze „RK” na naszej stronie zamieściłem artykuł „Takich ludzi jest coraz mniej”. Podalem w nim mylną informację, że pracownia bohatera artykułu — krotoszyńskiego rusznikarza pana Pawła Jarzabka — znajduje się nie na ulicy Piastowskiej, a na ulicy Ostrowskiej. Za pomyłkę p. Jarzabka i wszystkich Czytelników serdecznie przepraszam. Wszystko wskazuje na to, że jest to robota jakiś redakcyjnych krasnoludków utrudniających mi życie.

Sławek PAŁASZ  
— „Kryzysowiec”

# LASY - rzecz piękna

W ubiegłym roku wszyscy przekonaliśmy się, co przyniosła z sobą susza. Szczególnie dużo pracy mieli strażacy. Tysiące hektarów lasów, łąk i torfowisk spłonęło doszczętnie. W całym kraju ze względu na duże zagrożenie pożarowe, obowiązywał zakaz wstępu do lasu. Podobnie było w tym roku. Nadleśniczy Krotoszyńca pan mgr inż. Tadeusz FILIPIAK uważa, że ludzie dużo się nauczyli i serio traktują to ograniczenie. Przyczyniły się do tego ubiegłoroczne przykre doświadczenia. O ile wcześniej ludzie bagatelizowali ostrzeżenia, tablice i zakazy wjazdów, o tyle teraz sami dzwoniли, dopytywali się o możliwość odwiedzin lasów.

Nadleśnictwo Krotoszyńca to 19.400 ha, z czego 18.400 ha jest zalesione. 3 stawy i liczne oczka, bagniska i rowy stanowią w sumie powierzchnię ok. 30 ha. Na terenie Nadleśnictwa znajdują się 4 rezerwy przyrody o łącznej powierzchni 65 ha. Są to: rezerwat „Dąbrowa Smoszewska”, „Dąbrowa koło Biadka Krotoszyńskiego”, rezerwat „Baszków” ze stanowiskami paproci Długosza Krolewskiego oraz najbliższej położony, tuż przy wyjeździe na Sulmierzyce, rezerwat „Miejski Bór”. Uważny Czytelnik przypomina sobie zapewne, że kiedyś w gazecie naszej ukazywał się cykl artykułów poświęconych tym miejscom.

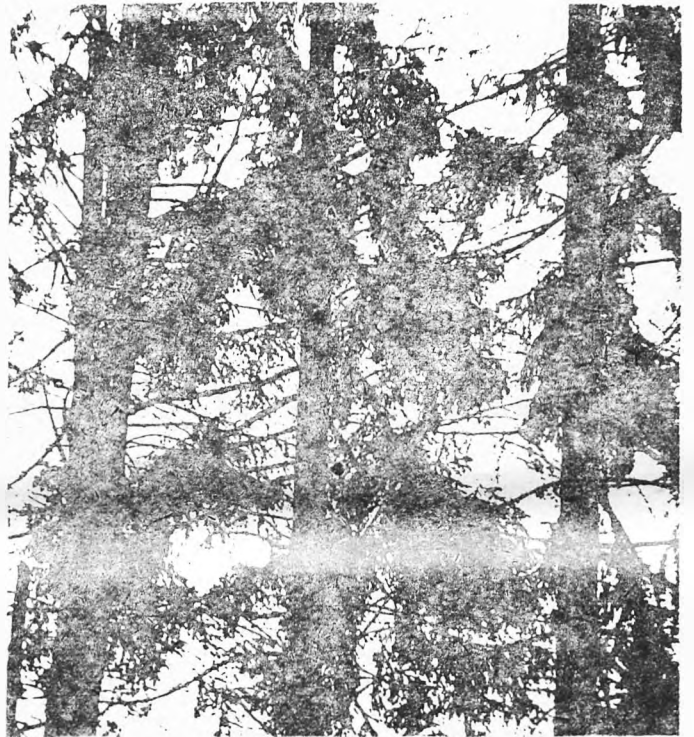


Foto: Agent

Zdaniem Nadleśniczego, stan zwierzyny w naszych lasach jest lepszy niż średni. Występuje bardzo dużo saren, kuropatw, dzików, występuje jelen, daniel, lis. Niegdyś sporadycznie obserwowano jadowitą żmiję zygzakowaną. Również parę lat temu występował łos. Dziś obserwuje się także żurawie i bociany czarne. Prowadzi się dokarmianie zwierzyny zimą i latem. Letnie ma na celu zmniejszenie dokonywanych szkód w rolnictwie i polega na przygotowaniu specjalnych pasów ziemi, pod którą znajduje się pożywienie.

Tegoroczna pogoda sprzyja lasom, które po ubiegłorocznej suszy przechodzą okres regeneracji. Ale czas suszy i zamieszczenia, które przynosi wiatr, stają się przyczyną usychania dużej ilości świerków. Drzewa te są osłabione. Ogólny stan lasów można uważać — zdaniem pana Filipiaka — za średni. Nadleśniczy podkreślił zły stan sanitarny terenów zalesionych. Ciągłym problemem jest nielegalne składanie śmieci — teraz dosłownie wszędzie. Worki ze śmieciami wyrzucane są bardzo często z przejeżdżających samochodów osobowych. Nasz rozmówca nazywa takie działanie bandycką plagą i jest to chyba adekwatne określenie. Potwierdza się, że ludzka głupota i perfidne działanie nie ma granic.

Lasy to piękna rzecz. Musimy wszyscy o nie dbać i nie zamieniać ich w śmietnisko. Wakacyjne wdrówki po lesie w spokoju i ciszy mogą stać się odskocznią od codziennosci. Jeśli więc już znajdziemy się w lesie, to uszanujmy jego piękno i majestat. W ten sposób zaprzyjaźnimy się z matką przyrodą i może przeżyjemy fantastyczną przygodę.

Sławek PAŁASZ, Dawid SZYCH

## Jak nie doszło do mojego pierwszego razu...

Dlaczego nie poszłam do urny wyborczej 19 września? Dlaczego, zdaniem większości, postąpiłam w sposób „nieobywatelski”? Dlaczego nie wybrałam? Dlaczego uciekałam przed odpowiedzialnością? Dlaczego mając 18 lat, nie mam ochoty patrzeć na to, co robią dorośli dookola?

Bo polityka mnie mierzi. Bo to, co się dzieje, jest po prostu obrzydliwe: Bo żaden z kandydatów nie wzbudził mojego zaufania (nawet odrobiny). Bo, moim zdaniem, wybór mniejszego zła to nie jest wyjście z sytuacji. Bo nie idąc do urny, także wybrałam. I będąc jedną z tych, którzy pozostali w domu, mam prośbę, aby ktoś uszanował moje zdanie i mój wybór.

Jowita ŻAK

## Sklep RTV

najniższe ceny

- sprzedaż telewizorów
- magnetowidów
- anten satelitarnych (z montażem)

ZAPRASZAMY

od godz. 10.00 — 18.00

KROTOSZYN, ul. PORZECZKOWA 2  
(Osiedle Parcelki)

tel. (064) 548-68

162

### KURTKI DZIECIĘCE

od 0 — 10 lat

### SPODNIE MĘSKIE

od 72 — 124 cm w pasie

### SPODNIE DZIECIĘCE

od 122 — 152 cm wzrostu

POLECA:

Zakład krawiecki

**\* Zanett \***

KROTOSZYN, ul. RAWICKA 5

163

Po raz drugi ogłaszamy Turniej Poetycki „Autoportret Jesienny”. By wziąć w nim udział, wystarczy przestać 3 nie publikowane dotąd wiersze o dowolnej tematyce, opatrzone godłem, na adres Krotoszyńskiego Ośrodka Kultury (Mały Rynek 13), a do przesyłki dołączyć zaklejoną

## Autoportret jesienny

kapertę, sygnowaną tymże godłem, zawierającą imię, nazwisko, adres i wiek twórcy. Termin składania prac mija 13 grudnia, a nagroda główna to 3 miliony złotych. Udział w obradach jury zapowiedzieli ponownie znana poznańska poetka — pani **Lucja Danielewska**.

O terminie i miejscu uroczystego ogłoszenia wyników, połączonego z recitalem — niespodzianką, powiadomimy w listopadowym numerze „Rzeczy”.

Organizatorzy:  
Redakcja „Rzeczy Krotoszyńskiej”  
Krotoszyński Ośrodek Kultury



foto: archiwum

# Demokracja sądowa

Kiedy w 1989 roku nastawała era demokracji, wydało nam się, że nadchodzą lata swobodnej wymiany poglądów, nie ograniczonej z góry dyskusji. Wszyscy pamiętali, że wcześniej — przez 40 lat — trzeba było „trzymać pysk”.

Z wielkim zdziwieniem mieszkańcy Krotoszyzna obserwują, jak niektórzy wybrani przez nich w demokratycznych wyborach radni postępują się agresją, by zmusić innych do niewypowiedzianego poglądów przeciwnych. Radny MANIKOWSKI pozwał do sądu już dwóch swoich kolegów — polemistów z sali obrad Rady Miejskiej — radnego Grzesiaka i Sekulę. Czy ten nadzwyczajny tryb „dyskutowania” ma służyć dobru gminy i miasta, czy tylko zamykaniu niepokornym?

Ostatnio w Sądzie Rejonowym odbyła się rozprawa pojednawcza przeciw redaktorowi naczelnemu „Rzeczy Krotoszyńskiej”. Oskarżycielem prywatnym jest kolejni radny i członek Zarządu Miasta, Tadeusz ŻMUDA. Oskarża tego pierwszego o zamieszczenie w rubryce „Keep smiling” (czyli „Uśmiechnij się”) wiersza Rafała MOJIKI

„Na Żmudę”. Uważa, że ten wiersz — składający się z dowcipnych powiedzonek szkolnych jego autorstwa — narusza jego dobre imię jako nauczyciela i radnego. Szef „Rzeczy” warunków ugody nie przyjął twierdząc, że nie czuje się winny, a jako redaktor gazety ma prawo zamieszczać teksty oceniające osoby pełniące funkcje publiczne. Jest to zgodne z art. 41 „Prawa prasowego”, dopuszczającym w krytyce takie formy jak satyra i karykatura. Tym bardziej, że rubryka „Uśmiechnij się” zakłada przymrużenie oka, czyli krytykę małego kalibru.

Dzienne wydaje nam się, że osoby odpowiedzialne za wprowadzanie swobód demokratycznych tak bardzo czują się nietykalne i przeważliwione. Brakuje im zwykłego poczucia humoru, którego na pewno nie można odmówić autorowi wiersza. Brakuje im także chęci i walki na argumenty i słowa, walki spokojnej i opartej na zasadach budowania, a nie chaosu. Na czym polega zresztą demokracja (nie-sądowa).

(z1)

# Zostałem laureatem

Jego umiejętności od kilku lat wykorzystuje Scena Prezentacji. Talentem i pracą zdobywa coraz to nowe laury. Największe przyszyły wraz z rozpoczęciem współpracy z Beatą Polańską i Iloną Ostalowską. Nagroda, jaką w lipcu zdobył w Olsztynie, skłoniła mnie do rozmowy z MARKIEM OLEJNIKIEM.

Z.P.: Kiedy spotkaliśmy się po raz pierwszy, od wielu już miesięcy wspomagaliście muzycznie Scenę Prezentacji. Ale takich rzeczy nie robi się od razu. Kiedy więc zaczęła się twoja muzyczna droga?

Marek: Moi rodzice mówią, że gdy miałem cztery lata z upodobaniem wyciągałem z szaf różne garnki, kubki i pokrywy i starałem się na nich grać. Nieco później pan Kośmider załatwił dla mnie nauczycielkę muzyki. Wtedy jednak nie miałem dość cierpliwości. Na szczęście rodzice nie przymuszali mnie do tych lekcji i może dlatego po paru latach sam do nich wróciłem. Uczyłem się w szkole muzycznej w Krotoszynie w klasie arkoideonu, prowadzonej przez panią Skrzypek. W tym samym czasie zacząłem grać na waltornii; ten instrument nie wyszedł mi niestety na zdrowie. Kiedy byłem w szóstej klasie podstawówki na horyzoncie pojawił się pan Karol Kaj i zorganizował kapelę podwórkową. Graliśmy „Bal na Gnojnej” i temu podobne szlogierzy. Kiedyś zagraliśmy też standard jazzowy „When the Saint Go Marching In”. Od tego numeru zostaliśmy zespołem jazzowym Remiza Juniors Marching Band.

Z.P.: Dojechaliście wtedy aż na „Złotą Tarzę”.

M.: Nawet dwa razy. Za drugim razem nagraliśmy program telewizyjny na żywo. Ale występowaliśmy tam raczej jako zjawisko.

Z.P.: Prócz aktywnego muzykowania cały czas pobierałeś nauki.

M.: Po krotoszyńskiej szkole muzycznej dostałem się do Liceum Muzycznego w Poznaniu. Tam zetknąłem się z ludźmi, którzy obecnie tworzą polską czołową jazzową Czarę Kondrat, Wojtek Rzeźniczak, Mariusz Mielczarek, Filip Wojciechowski.

Z.P.: A kiedy zaczęłeś współpracę z naszym Ośrodkiem Kultury?

M.: Skończyłem liceum i uciekałem przed wojskiem. Wróciłem wtedy do Krotoszyzna i zaczęła się robota z Wojtkiem Szuniewiczem. Najpierw był spektakl „Mały moich myśli” do tekstów Anny Pawłowskiej, zaraz potem „Cantochwila II” z Gosią Miłą, Sabiną Kapek i Beatą Polańską.

Z.P.: Jaką naturalną konsekwencją tych działań jest twoja praca z Beatą i Iloną. Ale jak połączyłeś zainteresowanie jazzem pełnym improwizacją z muzyką do poezji?

M.: Jazz uczy myśleć płaszczyznami, ilustracją. A do tekstów... Najpierw opracowałem muzycznie monodram „W lustrze”. Było tam parę piosenek — to była jazzowa realizacja. Kiedyś improwizacja kojarzyła mi się z maksymalnym wnikaniem trudnych „funtów”. Teraz jest raczej inaczej. Konkretnie i prosto. Tu dużo pomogły mi wyjazdy z Beatą i Sceną Prezentacji. Słuchałem i widziałem jak inni to robią, i uczyłem się na cudzych błędach.

Z.P.: Z Beatą zrobiłeś już trzy minirecitale, teraz pracujecie nad czwartym. Przygotowujesz też program z Iloną. Grasz w Scenie Prezentacji. Prowadzisz chór. Czy nie za dużo na raz?

M.: To wszystko kręci się zupełnie samo. Fakt, na inne rzeczy niż muzyka zostaje niewiele czasu, ale za to mam szansę realizacji siebie. Czasami sam się dziwię, skąd biorą się te różnorodne pomysły. Programy Beaty to czterech autorów: Witkacy, Baudelaire, Brecht i Biłkowski. Z Iloną — Pawlikowska, ze Sceną — Tuwim. Wszystko to sko różne klimaty, ale to chyba jest mi potrzebne.

Z.P.: Skoro dasz się do Witkacego, to porozmawiamy o sukcesach. Najpierw „Zaduski” w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie widzowie uznali ten minirecital za bardzo dobry. Później...

M.: ...Siedlce. Są to Ogólnopolskie Spotkania Poezji Śpiewanej. To jest jedyny festiwal tego typu, gdzie oce-

nia się także muzykę i aranżacje.

Z.P.: I tam dostałeś nagrodę za „Rozhulantynę”. A zupełnie niedawno przywoziłeś następną z Olsztyna.

M.: Beata wystąpiła na dziedzińcu zamkowym, jako laureatka poprzednich Zamkowych Spotkań — „Śpiewajmy Poezję”. Wtedy dostaliśmy propozycję występu na Scenie Promocji z dłuższym programem. Prócz nas było jeszcze jedenastu podmiotów wykonawczych, także Scena Prezentacji. Tak się dobrze złożyło, że Fundacja Sztuki „Pantomima Olsztyńska” zauważyła to co ja zrobiłem...

Z.P.: ... postanowiła dać ci nagrodę uzasadniając: „za oryginalną, pełną fantastyki i groteski muzykę do tekstów Witkacego”.

M.: I w ten sposób zostałem laureatem Zamkowych Spotkań, mimo że nie startowałem w konkursie.

Z.P.: Prócz jazzu i piosenek poetyckiej masz jeszcze jedną pasję.

M.: Chór młodzieżowo-nauczycielski, który ma stać się chórem kameralnym. Pracujemy dopiero od pół roku, ale już mamy osiągnięcia. Ostatnio zaprezentowaliśmy się w Zdunach z okazji „Święta Pieśni” i siedemdziesięciolatnia Kota Śpiewaczego „Harmonia”. Zebraliśmy tam bardzo dobre recenzje, choć byliśmy tylko jednym z dwunastu zespołów.

Z.P.: Krotoszyńcy też mieli okazję was posłuchać.

M.: Tak, w czasie Dni Krotoszyzna, kiedy prezentowało się krotoszyńskie zagłębie poezji śpiewanej.

Z.P.: Jakie masz zamysły na przyszłość?

M.: Skończyć studia, czyli zdobyć dyplom Akademii Muzycznej w Poznaniu. Prawdopodobnie wrócę do Krotoszyzna. Nagroda w Olsztynie wiąże się z możliwością współpracy z Pantomimą Olsztyńską; jednak takich propozycji, z których nic nie wyszło, było już wiele. Nie chciałbym więc zapeszyć.

Z.P.: Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Zdzisław PAWLICKI



## Obrady Rady...

(39)

(40)

10 sierpnia, po przerwie wakacyjnej, odbyła się siódma w tym roku sesja. Poinformowano na niej o wykonaniu budżetu miasta i gminy za I półrocze 1993 roku i podjęto — jak zwykle — kilka uchwał, m.in. w sprawie wysokości opłat za zużycie wody komunalnej i wprowadzanie ścieków do kanalizacji.

## Z pierwszej ręki

Następna sesja odbyła się 30 września. Gościem był Wojewoda Kaliski — Eugeniusz Małecki, który zabrał głos w punkcie informującym o sytuacji w Zakładach Mięśnych. Przybliżył on w kilku słowach aktualny stan przedsiębiorstwa (strata ponad 15 mld zł, nie realizuje się na bieżąco wynagrodzeń, brak środków na zakup surowców do bieżącej produkcji), przedstawił

dalsze przewidywane kroki. „W tej chwili — powiedział wojewoda Małecki — czekamy na odpowiedź pana Jagły, czy nadal jest zainteresowany tym zakładem. W razie nieotrzymania odpowiedzi zwrócimy się do Ministerstwa Przekształceń, kierując zakład do ponownej szybkiej sprzedaży”. Wspomniał także, że nowy zarządca komisaryczny — którego głównym zadaniem jest dokładna ocena i analiza stanu przedsiębiorstwa — rozważa ewentualne wysłanie części załogi na urlop bezpłatny.

Krytyczną sytuację PPM podsumował — tak na chłopski rozum — wolny słuchacz pan Stefan Szezołka: „Jak będziecie gonić tą wodą, żeby to nadrobić, to choćbyście pekli, nie ujedziecie. Cała Polska znała Krotoszyń z wyrobów mięsnych. Co się stało, że dzisiaj nie idzie? Kto tu winien? Załoga czy derekja?”

## Pod znakiem zapytania

Przy omawianiu sytuacji w oświacie, w związku ze zbliżającym się terminem przejęcia prowadzenia szkół podstawowych przez gminę, okazało się, że wśród przedstawicieli samorządu temat ten wywołuje wiele niepokoju. Brak jest bowiem ostatecznych uregulowań, dotyczących sposobu zakończenia kontynuowanych inwestycji, stanu prawnego gruntów i obiektów szkolnych, zaległych zobowiązań szkół i innych. Rada podjęła uchwałę, w której zajęła stanowisko w tej sprawie.

## Dlaczego nie świecą?

W dalszej części obrad usłowoano wyjaśnić, kto odpowiada za brak oświetlenia na naszych ulicach. Zaproszono pracowników Pesterunku Energetycznego w Krotoszynie i Zakładu Energetycznego w Kaliszu (ZE), który to wyraził zdziwienie zainteresowaniem Rady tym tematem. Goście poinformowali, że zajmują się wyłącznie utrzymaniem sieci istniejącej. W ramach podpisanych umów dostarczają energię i przeprowadzają bieżącą konserwację. Od 1 lipca w Krotoszynie nie nie robią, bo nie mają podpisanej umowy. Gdy taka zostanie podpisana, oświetlenie znów będzie prawidłowo funkcjonować.

A tak oto (w naszym skrócie) w sposób zdecydowany burmistrz Ilnicki wyjaśnił stanowisko Urzędu w tej sprawie: „W czasach, gdy się z monopolem walczy, to akurat ZE demonstruje swoją pozycję monopolisty. To determinuje właśnie sprawę zawarcia umowy, dotyczącej oświetlenia ulic. Bo jak można zawierać umowę, która nie podlega dyskusjom ani negocjacjom, a stawka jest narzucona jednostronnie bez przedstawienia kosztów?! Utworzył się taki dziwolak, że gmina jest obowiązana oświetlać ulice, ale nie ma czym tego robić bo oświetlenie jest majątkiem ZE”. Negocjacje w sprawie podpisania umowy trwają, bądźmy więc dobrej myśli.

Na zakończenie podjęto uchwałę o wyborze nowego wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej, którym został radny Jan Grzaka.

Jolanta JUNATOWSKA

Dwie uroczystości zeszły się w dniu 12 września 1993 roku w Kobiernie: bierzmowanie pięćdziesięcioro dzieci udzielone przez ordynariusza diecezji kaliskiej biskupa Stanisława NAPIERALĘ oraz dożynki z udziałem gospodarza Mikołaja ILNICKIEGO.

Korowód dożynkowy, idąc od skraju wsi Kobierno zatrzymał się w miejscowym kościele, gdzie odprawiono mszę św. Na podejściu kościoła oczekiwał biskupa bochen dożynkowy, podany przez starościnę Marię

KONIECZNĄ z Kobierną i starostę Mariana WALKOWIAKA z Różopola. Biskup Napierala chleb pobłogosławił, a gospodarzowi dożynek podziękował za wspólne plony i ich zebranie.

Właściwa uroczystość dożynkowa odbyła się nieopodal Wiejskiego Domu Kultury, a potem, podczas deszczu we wnętrzu budynku. Oznaczono dwie zasłużone działaczki Koła Gospodyń Wiejskich: Annę

# Dożynki 1993



Gospodarz uroczystości, Mikołaj ILNICKI przyjmuje bochen dożynkowy.

Dr medycyny

### Bogdan Jurasz

specjalista urolog

POZNAŃ, ul. Opalenicka 66

Przyjmuje w każdy wtorek od godz. 15.00

KROTOSZYŃ

ul. Zamkowa 1a

tel. 540-27

155

R A T Y !

### Sklep AGD

Krotoszyń, Rynek 15 (w podwórzu)

Patronat Fabryki Kuchni AMICA - Wranki

oferuje:

- kuchnie z zabezpieczeniem przeciwwyplywowym
- kuchnie ceramiczne
- kuchnie gazowe i elektryczne
- lodówki, praiki
- odkurzacze ekologiczne
- ekspresy do kawy
- nowoczesne energooszczędne systemy grzewcze firmy AEG
- kuchenki mikrofalowe, maszyny do szycia.

Zakupiony towar w miarę możliwości bezpłatnie dowozimy do domu klienta.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 10.00 — 17.00

156

NOWO OTWARTA HURTOWNIA  
ODZIEŻY UŻYWANEJ

KROTOSZYŃ  
ul. Zmysłowska 14



godz. otwarcia 15—19  
poniedziałki, środy, czwartki

157

ZAKŁAD TAPICERSKI

- komplety wypoczynkowe - tradycyjne
- fotele rozkładane 1 i 2 osobowe
- narożniki wg uznania klienta
- komplety 3—2—1, puffy, krzesła

### TYTUS NOWAK

Krotoszyń, Piastowska 15A

158

SZPITALNIAK z Lutogniewa — Złoty Krzyż Zasługi i Krystynę AUGUSTYNIĄK — Srebrny Krzyż Zasługi.

Starościna Maria KONIECZNA gospodaruje wraz z mężem Mieczysławem i synem Romanem na 17 hektarach. Od 35 lat jest członkinią i działaczką w KGW w Kobiernie. Starosta Marian WALKOWIAK jest gospodarzem na 22 hektarach. Ma 47 lat. Prowadzi samowystarczalną gospodarstwo hodowlane. W asyście wystąpili Aneta JAROCKA z Nowego Folwarku (16 lat) i Roman JAKUBEK z Brzozy (19 lat).

Uroczystość dożynkową prowadziła pani Czesława BINIEK z Roszek i jej autorstwa były wszystkie przysiewki, traktujące w sposób dosadny o wszystkich działaczach gminnych i sponsorach.

Tekst i zdjęcia: Wacław MOZOL



Skarga, z jaką się spotkałem, jest przykładem największego egoizmu, świadczy też o tym, że urzędnicy państwowi mają za nic życie ludzkie i są typowymi biurokratami.

Od kilku już lat p. Maria BOCHYŃSKA z Krotoszyna czyni starania o usunięcie zagrożenia występującego w jej mieszkaniu lokatorskim. Urząd Rejonowy na przestrzeni ostatniego roku wydał trzy opinie określające nieprawidłowości w stanie technicznym mieszkania. Mimo to nikt, żaden kompetentny urzęd-

# I co dalej?

nik nie zatroszczył się o to, aby nieprawidłowości te usunąć. Ten sam Urząd Rejonowy ponownie umył ręce wydając w dniu 5 sierpnia 1993 roku decyzję nr NB-7356/31/93 nakazującą zlikwidować piec opalane paliwem stałym i gazowym oraz zainstalować piec elektryczny i wykonać dodatkowo w kuchni wywiew typu Z. Zapomniano w tej decyzji określić, kto ma ją wykonać i gdzie lokatorka mieszkania w trakcie remontu ma mieszkać. Najważniejsze jest jednak stwierdzenie zawarte w uzasadnieniu decyzji:

...stwierdzono zagrożenie życia i mienia lokatorki spowodowane niedopuszczalnym podłączeniem kuchennego pieca węglowego do przewodu dymowego oraz brakiem w tymże pomieszczeniu przewodów wentylacyjnego i spalinowego przy jednoczesnym zainstalowaniu pieca gazowego... Fakt ten dyskwalifikuje przedmiotowe mieszkanie jako pomieszczenie na pobyt stały ludzi.

I co dalej? W głównej mierze chodzi tu o życie ludzkie i dlatego w pierwszej kolejności należałoby ewakuować lokatorkę do pomieszczenia zastępczego. Kto to ma zrobić? Przecież nie właściciel obiektu, bo nie dysponuje takim lokalem. Dlatego ta sprawa ciągnie się już tak długo, a interwencje kierowane do Burmistrza i innych organów do dzisiejszego dnia nie zostały właściwie rozpatrzone?

Eugeniusz NAWROCKI

# Do tarczy

W ostatnim numerze „RK” w rubryce „Pił-Pał” informowaliśmy o zwycięstwach w lipcowym dziecięcym turnieju strzeleckim, jaki odbył się w ramach półkolonii zorganizowanych w KOK-u. Dzieci strzelały także w sierpniu. W wyniku dwudniowych zmaganiach spośród 57 uczestników wyłoniono najlepszych strzelców, zostali nimi: Monika ROBAKOWSKA — SP 8, Katarzyna FRĄCKOWIAK — SP 8, Katarzyna MALIŃSKA — SP 4 (wśród dziewcząt) i Rafał MIKOŁAJCZYK — SP 1, Mateusz FRĄCKOWIAK — SP 8, Wojciech STANISŁAWSKI — SP 8 (wśród chłopców).

W dniu 12 września br. na strzelnicy ZMG LOK odbyły się doroczne zawody strzeleckie w konkurencji drużynowej o puchar Burmistrza Krotoszyna. Startowało 7 drużyn, a także wielu strzelców indywidualnie poza konkursem. Puchar zdobyła drużyna Urzędu Miasta i Gminy Krotoszyn w składzie: W. i J. PTAKOWIE, B. PACHOLCZYK i R. NIKLEWICZ, po raz pierwszy sięgając po trofeum. Drugie miejsce zajęła drużyna PGKiM, przegrywając tylko jednym punktem, a trzecie zespół ZSZ Nr 1.

Najlepszymi indywidualnie okazali się: Wojciech PTAK (UMiG), Ryszard MARSZAŁEK (PGKiM) i Norbert WYSOCKI (ZSZ Nr 1).

Antoni AZGIER

Podajemy terminarz ostatnich spotkań piłkarskiego zespołu „Astry”, któremu — jak wiemy i o czym pisaliśmy — nie wiedzie się najlepiej. Krotoszyńscy piłkarze mają szansę „dokopać” przeciwnikom jeszcze w pięciu meczach:

- 10.10. ASTRA — KORAB Łask
- 17.10. BARYCZ Janków — ASTRA
- 24.10. PROSNA Kalisz — ASTRA
- 31.10. ASTRA — WARTA Działoszyn
- 7. 11. VICTORIA Jarocin — ASTRA

Zyczymy sukcesów, „dokopcie” im wreszcie!

(red.)

# lcowego sztambucha

Gdy sięgam w przeszłość, wiem, że w wieku lat 16 nastąpił napisaniem do gazet „zaraził” mnie Ojciec. Mój Ojciec, Jan Urbaniak, zmarł w Krotoszynie w 1976 roku. Był silnie związany ze swoim miastem ludźmi, wiele czasu i energii poświęcał pracy dla innych. Dziś zdaje sobie sprawę jak bardzo różniły się między sobą jako dojrzali ludzie, przede wszystkim w ocenie osób i sytuacji. Ojciec był człowiekiem wiary i nadziei, choć wątpię, by ci, którzy z takim nabożeństwem wspominają Jego zalety, wiedzieli jak wielką niekiedy płacił cenę za swoją bezinteresowność.

Zył w trudnych czasach wojny i brutalnego komunizmu. Studiował historię Krotoszyna, dużo pisał do ówczesnego miesięcznika regionalnego „Południowa Wielkopolska”. Przytaczając niektóre z publikacji chcę spłacić dług wobec Ojca, który kiedyś potrafił zachęcić mnie do jakże trudnej i niewdzięcznej, ale potrzebnej roli człowieka opisującego i oceniającego rzeczywistość. „Krotoszyn nocą” został napisany w połowie lat sześćdziesiątych i pod pseudonimem Józefa Grześkowiaka opublikowany w „Południowej Wielkopolsce”.

Janusz URBANIAK — syn

awodni-  
ków. W innych procesach sądowych. A wreszcie, za-  
ograniczają swoje



wodnicy, organizatorzy i sędziowie zorganizowali mu najbardziej spontaniczną i szczerą owację. Jego bieg był największym wydarzeniem sportowym imprezy.

Poza tym wszystko, co odbywało się na rynku, było zdominowane przez kampanię wyborczą kandydata na senatora Macieja R. BOMBICKIEGO i jeszcze dwóch posłów. Tu była grochówka z ogromną wkładką, napoje z piwem włącznie, a wszystko za darmo. Po biegu rozmawiałem z jednym z zawodników krzykującym brak wody na trasie na pierwszych kilometrach. Pierwszy punkt był dopiero na 10 kilometrów, a tutaj jest wszystko — skarżył się.

W klasyfikacji generalnej zwyciężył Marek ADAMSKI z AZS Olsztyn z czasem 42:48 min. Z Krotoszyna startowało dwóch zawodników: Maciej KONCZAK — 97 miejsce i Jerzy KASPRZAK — 99.

Tekst i zdjęcia Wacław MOZOL

W ostatni weekend sierpnia odbył się na krotoszyńskim stadionie festiwal muzyki folkowej, po raz pierwszy, ale może nie ostatni, zorganizowany przez Krotoszyński Ośrodek Kultury. Zjechało ponad tysiąc fanów folka, którzy mogli posłuchać takich sław tego rodzaju muzyki jak: Varsovia Manta, Szela, Sierra Manta, Open Folk, Voo-Voo i Kwartet Jorgi.

# FOLK — „dziwny rock”

Wykonawcy „dziwnego rocka”, bo tak mówi się o folku, zaprezentowali różnego rodzaju rytmy ludowe, pochodzące z wielu zakątków świata, np. z Irlandii i Szkocji, a wykorzystywali przy tym szereg różnorodnych instrumentów, od gitary akustycznej, akordeonu przez kontrabas do wszelkich instrumentów perkusyjnych — z kongami na czele.

Tegoroczny „Folk Fest '93” odbył się dzięki sponsorom, będąc imprezą o charakterze charytatywnym. Wolne datki za wstęp przekazano na rzecz ofiar grabieżnictwa, jakie miało miejsce w okolicach Krotoszyna.

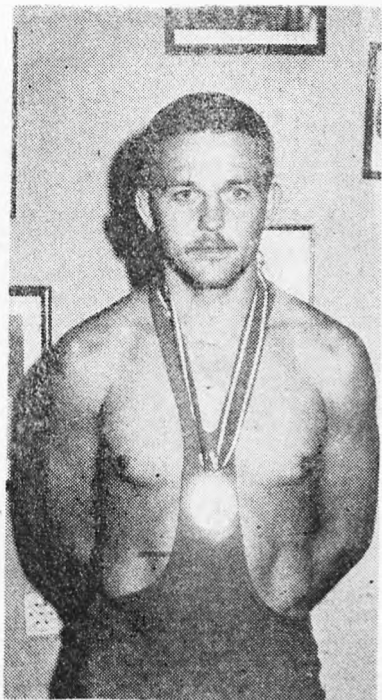
Dobrze by było, by ten festiwal wpisał się na trwałe do kalendarza imprez muzycznych, bo — jak doświadczałem się od organizatorów i uczestników — potrzebny jest coroczny, ogólnopolski Festiwal Muzyki Folkowej. Dzięki tej imprezie może uda się rozświecić nasze miasto. Słowa więc uznania dla organizatorów.

(aloj)

(aloj)

# Na matach

# Znów sukces!



RAFAL ROBAKOWSKI

MISTRZ POLSKI (do 23 lat)

Srebrny medalista na Międzynarodowych

Mistrzostwach Polski seniorów.

W dniach 11—12 września br. odbyły się w Łodzi Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w zapasach — styl wolny. Kolejny złoty medal przyjechał do Krotoszyna. Zdobył go w kategorii 83 kg Robakowski Rafał. Czwarte miejsca zajęli: Szopiany Robert (74 kg) i Cieślak Tomasz (62 kg), a piąte miejsce przypadło Radostowskiemu Miłczarkowi (90 kg).

\*\*\*

Młodzież szkolna walczyła na matach w stylu wolnym podczas Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Zgierzu 18 września, gdzie LKS „Ceramik” i SP Nr 8 zajęły III miejsce. Indywidualnie zwyciężyli: I m. — Andrzejczuk Tomasz (37 kg) i Jarocki Jarosław (43 kg), II m. — Kaj Adam (40 kg) i Stybaniewicz Mariusz (65 kg), III m. — Orwat Paweł (47 kg) i Jankowski Radostaw (76 kg).

\*\*\*

LKS „Ceramik” wziął udział w Międzynarodowym Turnieju Zapasniczym w Palermo we Włoszech o Grand Prix „Sycylii” (18—19 września). Zawodnicy z Krotoszyna spisali się jak zwykle bardzo dobrze i zdobyli: medale srebrne — Borowczyk Piotr (52 kg), Szopiany Robert (74 kg), Robakowski Rafał (82 kg); medale brązowe — Pocztą Wojciech (90 kg) i Paczków Marek (100 kg).

\*\*\*

Krotoszyńscy zapasnicy jako jedyni zaproszeni zostali 21 września na Turniej Drużynowy do Catanii (200 km od Palermo), gdzie zajęli drugie miejsce. „Zadawolony jestem z postawy młodzieży, która walczyła wspaniale — podsumowuje trener Lech Pauliński. — Wyróżnić chciałbym szczególnie Wojtkę Poczta, który wszystkie walki zakończył przed czasem, czyli przez położenie na topałki. Jeszcze raz dziękuję naszemu sponsorowi Jerzemu Stempiniowi, dzięki któremu wyjazd doszedł do skutku”.



# Obrady Rady...

(39)

(40)

19 sierpnia, po przerwie wakacyjnej, odbyła się siódma w tym roku sesja. Poinformowano na niej o wykonaniu budżetu miasta i gminy za I półrocze 1993 roku i podjęto — jak zwykle — kilka uchwał, m.in. w sprawie wysokości opłat za zużycie wody komunalnej i wprowadzanie ścieków do kanalizacji.

## Z pierwszej ręki

19.12.1992 i 8.02.1992, adresem słów znanych powszechnie w obecności osób trzech.

164

PRYWATNY GABINET  
LARYNGOLOGICZNY

dr med.

Ryszard Soboczyński

SPECJALISTA LARYNGOLOG

ZABIEGI W ZNIECZULENIU OGÓLNYM

Przyjmuje w każdy I i III poniedziałek miesiąca

w godz. 16.00 — 17.00

w przychodni przy ul. Bolewskiego 8

gabinet nr 5 (parter)

166

### HURTOWNIA

#### ODZIEŻY ROBOCZEJ

oferuje:

- ubrania robocze,
- fartuchy stylonowe, drelichowe, płócienne,
- ręczniki frotte,
- ścierki do podłogi,
- koszule flanelowe,
- buty robocze,
- rękawice.

KROTOSZYN, UL. WIEJSKA 7  
CZYNNE OD 9.00 — 16.00  
tel. 545-53

151

### GABINET MEDYCYNY NATURALNEJ

os. J.H. Dąbrowskiego 2/16

Krotoszyn tel. 503-52

OFERUJE ZABIEGI:

- \* POLARITY - tech. lecz. natural.
- \* AKUPRESURE
- \* MASAZ POLARITY
- \* ZAJĘCIA RELAKSACYJNE
- \* CHI-KUNG — ćw. uwalniające od napięć
- \* MUZYKOTERAPIA
- \* ODCHUDZANIE PRZEZ SUGESTOTERAPIĘ

150

# JotKEI®

## MULTI - OFERTA

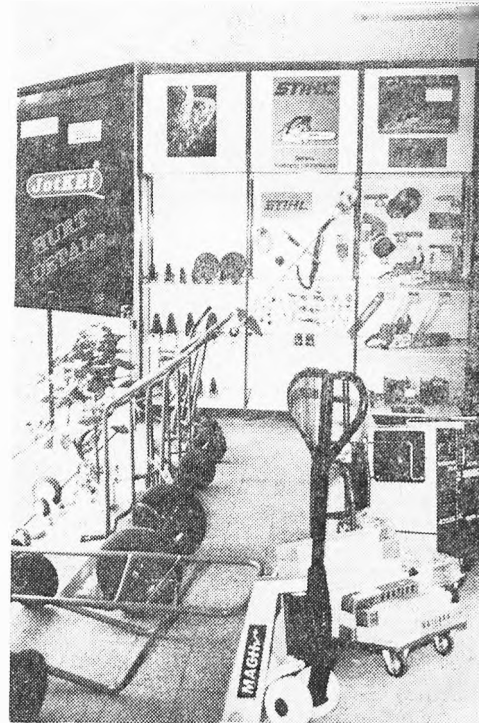
Krotoszyński rynek to nie tylko wizytówka naszego miasta, lecz również centrum handlowe. Od niedawna funkcjonuje tu sklep reprezentacyjny firmy JotKEI, która z powodzeniem działa już od 15 lat.

Podstawową działalnością tego prężnego przedsiębiorstwa jest produkcja wózków - sprzętu ręcznego transportu wewnętrznego, których jakość nie odbiega od jakości światowych. W zakładach w Dusznzej Górze i Dąbrowie produkuje się też transformatory spawalnicze, chętnie kupowane od blisko 13 lat. Nową gałęzią jest handel, zakładający kompleksowe zaopatrzenie firm i osób prywatnych. Sklep oferuje bardzo szeroki asortyment: od chemii przemysłowej, ubrań roboczych i papieru poprzez narzędzia ręczne i elektryczne (już wkrótce pneumatyczne) do ciężkich maszyn. Około 60% prezentowanych towarów jest nowością.

„JotKEI” jest przedstawicielem znanych firm zagranicznych, takich jak „GREIF” (w zakresie kół), „KJELLBERG” (w zakresie spawalnictwa — od prostych transformatorów po urządzenia plazmowe do cięcia metalu), „STIHL” (urządzenia do utrzymywania terenów zielonych, np. kosy i piły elektryczne lub spalinowe). Jest też autoryzowanym sprzedawcą wielu znanych polskich producentów, dzięki czemu ceny oferowanych towarów są fabryczne.

Przedsiębiorstwo oferuje towar nie tylko z tzw. półki. Klient może zamówić dowolne urządzenie wybranej firmy światowej. Wykonanie zamówienia nie przedstawia żadnego problemu. Sklep jest więc swego rodzaju punktem kontaktowym.

Zakład dąży do utworzenia serwisów na wszystkie urządzenia oferowane w sprzedaży. W tej chwili czynny już jest serwis „STIHLA” i „KJELLBERGA” (w przyszłości serwis „CELMY” i „BO-SCHA”).



Wielu ludzi, posługując się różnego rodzaju narzędziami, nie do końca potrafi wykorzystać ich możliwości. „JotKEI” — wychodząc na przeciw — organizuje pokazy pracy różnych narzędzi. Pierwszy z nich odbędzie się 15 października br. o godz. 12.00 na Rynku. Prezentowane będą narzędzia tnące firmy „STIHL”.

Bardzo potrzebny jest sklep, przedstawiający tak szeroką ofertę. Nie trzeba już teraz, szukając specjalistycznych narzędzi, jeździć do Poznania czy Wrocławia. Warto więc odwiedzić sklep przy Rynku 31. Życzymy udanych zakupów!

(tekst sponsorowany 10)



„Zameczek” oferuje:  
- miejsca nocygowe w pokojach dwu i wieloosobowych, świetlicę, natryski, bufet, możliwość organizacji wyzyczenia, oraz atrakcje turystyczne położone obok ośrodka.

**Gabi-Plast**  
Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe  
Gabriela i Grzegorz Kosmider  
ul. Kobylńska 59  
Telefon 0-64 543-84  
Telefax 0-64 522-26  
Telex 0462463 plast PL

**OFERUJE:**  
OPAKOWANIA JEDNORAZOWE  
PRZEZNACZONE DLA GASTRONOMII  
I PRODUCENTÓW ARTYKUŁÓW  
ŻYWNOŚCIOWYCH  
DO LODÓW I CIAST ORAZ INNYCH  
POTRAW GARMATERYJNYCH

• kubki plastikowe, tacki styropianowe i EPS/bezfreonowe/  
• foremki aluminiowe, talerze papierowe  
• sztuczce, folie, wytłoczki na zamówienie itp.  
WSZYSTKIE WYROBY POSIADAJĄ  
ATEST PZH WARSZAWA

Nadruk dwukolorowy:  
od 2.000 sztuk koszty 2x300 tys.(matryca) nadruk 150,-  
Ponadto drukujemy na wszystkich innych przedmiotach typu:  
- zapalniki, popielniczki firmowe, długopisy itp.  
Nadruk cziesukolorowy min. 100.000 sztuk kubki 30.000 wieczka





## W sprawie „kąta”

Piszę do Was, Malkontenci.  
z myszką list, bo rymem.  
Niech Wam w oku łzę wykreśli  
w lezki-piszę imię.

Bowiem w „Rzeczy Krotoszyńskiej”  
dostojnej, monarszej,  
brak kąta z jesiennym listkiem-  
kąciaka dla starszych.

Proszę Was o taki kącik,  
ciepły, mały, jasny,  
może sobie myszką trącić,  
być, jak pisał Asnyk  
i różowy i podniebny,  
lecz z nadzieją, więc potrzebny.

Aby starsi się poczuli  
bardzo ważni nagle  
w tej specjalnej dla nich puli.  
Rozwińcie im zagłę!

„Malkontentom” też się może  
przydać ta nadzieja,  
gdz orzecie na ugorze  
i rdza na wierzejach.

Więc o kącik mały proszę  
dla życia jesieni,  
bo parasol i kalosze  
w słońce trzeba zmienić.

Halina Duczmal-Pacowska

## O Zofii Becharskiej

Haremistrz Zofia Becharska, ostatnia przedwojenna Komendantka Wielkopolskiej Chorągwi Harcererek urodziła się w Krotoszynie 25 lutego 1901 roku, jako córka Władysława i Praksedy Pawłowskich.

## Ostatnia komendantka roku 1939

### CZAS NAUKI

W 1907 roku rozpoczęła naukę w wówczas niemieckiej Wyższej Szkole dla Dziewcząt, którą ukończyła w 1917 roku. Później była uczestniczką kursu nauczycielskiego przy Liceum im. Dąbrowski w Poznaniu.

Na przełomie lat 1920/21 powstała w Krotoszynie drużyna harcerska im. Emilii Szanieckiej przy Szkole Wydziałowej. Drużna Zofia Becharska została jej opiekunką, a po ukończeniu kursu harcerskiego dla nauczycielek, prowadzonego przez hm Rzp. Marię Wocalewską, prowadziła wspomnianą drużynę do 1929 roku. Przyrzeczenie harcerskie złożyła na ręce hm Janiny Jaworskiej.



Zofia Becharska przyjmuje gratulacje od komendantki Szarych Szeregów hm A. Bielerzewskiej

### HUFKOWA

W 1933 roku obejmuje funkcję „lotnej hufcowej” na teren Ostrowa, Odolanowa i Sarnowej k/Rawicza. W 1934 roku zostaje hufcową krotoszyńskiego hufca.

ciąg dalszy na str. 13



Jan Urbaniak w 1941 roku

Zamiast motto. Gość, który przyjechał do małomiejskiego hotelu, po załatwieniu formalności i otrzymaniu klucza do pokoju pyta portiera:

— *A jest tu u was jakie życie nocne?*

— *Jest, a jakże, tylko jak raz zęby ją dzisiaj bolą.*  
Anegdota, anegdota. Nienowa, i jeżeli chodzi o Krotoszyn o tyle nie do rzeczy, że w mieście tym ból kilku zębów nie zachwieje z pewnością porządkiem nocnego życia.

Zamiast *Krotoszyn nocą* należałoby ładniej napisać *Krotoszyn by night*. Zawsze to brzmi atrakcyjniej, światowo. Mówi się *Paris by night*, dlaczego więc nie... Ale zostanmy przy terminie swojskim, niechaj będzie to znakiem naszej skromności.

Kiedy zaczyna się w Krotoszynie noc? Właśnie! Ani wtedy, gdy miasto otula mrok, ani wówczas, gdy rozbliskują uliczne lampy. Noc nadchodzi na miasto gdy pan MIKOŁAJCZYK, świetny znawca francuskich win i koniaków, fromaży (serów) zanymka swój sklep na narożniku Czerwonej Armii i Piastowskiej. Sklep — o paradoksie — nocny! Nie kupisz już wte-

# Krotoszyn nocą

dy likieru spod znaku wytrzeszczonych oczodolów ani *pisanego patykiem wina*, zwanego *jabcockiem*. Zamknięte na trzy spusty piwne przybytki nie uraczą spragnionych chmielowego nektaru ust (a Krotoszyn od stuleci słynie warzeniem piwa). Coż więc mają robić niespokojne natury? Ano ciągną na Piastowska, do *Mejkurego* lub do *Klubowej*, do *Ali* czy do *Plewki*, pod *Białą* czy na dworzec.

Plac dworcowy, krotoszyński *Pigalle* nie należy do ciekawych miejsc w mieście. Zwłaszcza o północy. Ciszę przerywają czasem łe zharmonizowane chóry, śpiewające już nie *Góralu*, czy *Ci nie żal*, a utwory o mniej wybrednych tekstach. Zdarza się, że pusta a wydłużona aleja prowadząca do dworca bezpieczeństwa nie gwarantuje. I w dworcowym hallu i na peronach o zaczepkę nietrudno.

Rynek jarzy się wcale silnymi i licznymi lampami. Główne, przelotowe ulice oświetlono dostatecznie, gorzej jest na bocznych uliczkach i uliczkach. Kiedyś kilka zakładów pracy podjęło się zamstawiania nowoczesnych lamp. Można by wrócić do tej pozytywnej inicjatywy, tym bardziej, że z jednej strony władze miasta mają wiele innych kłopotów, z drugiej są przedsiębiorstwa i są rzemieślnicy, których stać na zafundowanie dalszych punktów oświetleniowych. Do nich zatem kierujemy ten apel!

Gdy mówi się *Paris by night* zdradza się całą noc uciech, jakie miasto to co wieczór, co noc oferuje swoim mieszkańcom i przybyszom. A co proponuje rodzina noc, rodzinny wieczór?

Pewnie powinienem napisać teraz o *tych paniach*, do których tak obcesowo nawiązywało nasze motto. Są i w Krotoszynie przedstawicielki zawodu, zaliczanego do najstarszych w świecie. Przed niejakim czasem część tej socjety stała się bohaterkami szeroko

## Z ojcowego sztabucha

Gdy sięgam w przeszłość, wiem, że w wieku lat kilkunastu pisanem do gazet „zaraził” mnie Ojciec.

Mój Ojciec, Jan Urbaniak, zmarł w Krotoszynie w 1976 roku. Był silnie związany ze swoim miastem i ludźmi, wiele czasu i energii poświęcał pracy dla innych. Dziś zdaje sobie sprawę jak bardzo różniły się między sobą jako dojrzali ludzie, przede wszystkim w ocenie osób i sytuacji. Ojciec był człowiekiem wiary i nadziei, choć wątpię, by ci, którzy z takim nabożeństwem wspominają Jego zalety, wiedzieli jak wielką niekiedy płać cenę za swoją bezinteresowność.

Żył w trudnych czasach wojny i brutalnego komunizmu. Studiował historię Krotoszyna, dużo pisał do ówczesnego miesięcznika regionalnego „Południowa Wielkopolska”. Przytaczając niektóre z publikacji chcę spłacić dług wobec Ojca, który kiedyś potrafił zachęcić mnie do jakże trudnej i niewdzięcznej, ale potrzebnej roli człowieka opisującego i oceniającego rzeczywistość.

„Krotoszyn nocą” został napisany w połowie lat sześćdziesiątych i pod pseudonimem Józefa Grzeszkowiaka opublikowany w „Południowej Wielkopolsce”.

Janusz URBANIAK — syn

komentowanych procesów sądowych. Ale *te panie*, jakby na złość, ograniczają swoją działalność do godzin dziennych raczej. Zresztą, kto chce się więcej na ten temat dowiedzieć, niech pochodzi po krotoszyńskich kawiarniach, niech popyta przedsiębiorców komunikacyjnych...

A co z rozrywkami, pisanimi bez cudzysłowu?

Czynne jest więc w Krotoszynie kino. Daje dwa lub więcej seansów dziennie. A co poza tym?

Teatr bawił bardzo dawno, chyba kilka miesięcy temu. Od dłuższego czasu nie słyszy się też o występach artystów Estrady Poznańskiej. Nie też nie wiadomo, by co najmniej od czerwca odbył się w Krotoszynie jakiś wykład publiczny, by toczyła się jakaś dyskusja, by urządzono jakąś kulturalną imprezę dla młodzieży. Może informacje te oparto na nieścisłych informacjach. W tym wypadku prosimy o sprostowanie.

Brzydko zerkać do wnętrza czyjś mieszkania. A jednak wieczorem, gdy płoną w mieszkaniach światła, coś człowieka kórca, by zajrzeć przez firanki, jak



ludzie w Krotoszynie mieszkają. Trzeba przyznać, że coraz więcej jest ładnie, z gustem urządzonych mieszkań. Pokoje lśnią po prostu schludnością, panuje w nich ład, porządek. Choć bywa i inaczej. Bywa tak i w nowo wzniesionych budynkach. Mówi się, że nie zawsze lokatorzy świeżo wybudowanych domów chcą i potrafią dbać o ich stan, o całość i czystość ścian, o należyte utrzymanie urządzeń technicznych. Dyskutuje się, czy istnieje prawo, sposób sprawdzania ładu w mieszkaniach, w korytarzach, w obrębie budynków, przede wszystkim nowych, w których tkwi masa społecznych pieniędzy i wielka ilość pracy. Czy są sposoby, by organa społeczne, komitety blokowe mogły przeprowadzać rozpoznania na temat niszczenia mieszkań i ich urządzeń, by mogły zwracać uwagę winnym w tej mierze na niewłaściwość ich postępowania, by mogły wreszcie wyciągać w stosunku do winnych sankcje.

Pięknych domów przybywa. Ostatnio w pobliżu budynku poczty oddano do użytku wielki, ładny, podziwiany przez starszych zwłaszcza krotoszyńskich, blok mieszkalny. Przyglnął do niego termin *mister Krotoszyna*.

Jeszcze zanim nadejdzie spóźniający się wraz z jesienią świt, ulice Krotoszyna ożywają. Tuż po czwartej rano wychodzą na ulice obywatele z delegacjami. Spieszą ku stacji kolejowej także dojeżdżający do pracy, wśród nich i spora grupa tych, co dojeżdżają do Oleśnicy, ba! nawet do Wrocławia. Są wśród nich i tacy, którzy pracując w oleśnickich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego czy we wrocławskich instytucjach, stukilometrową wędrowkę do pracy odbywają codziennie, od dwudziestu lat. Nie daje im widać spokoju wędrownicza natura. Nie daje spokoju do tego stopnia, że nawet w czasie urlopu muszą jeszcze ze dwa, trzy razy odbyć tą swoją podróż. Po prostu dla utrzymania kondycji!

Po czwartej rano rozlegają się stuki w ZSM, ruszają ciągniki. Wstaje zwykły krotoszyński dzień.

Jan URBANIAK

# UPADEK MOŁOCHA

## Nieco teorii

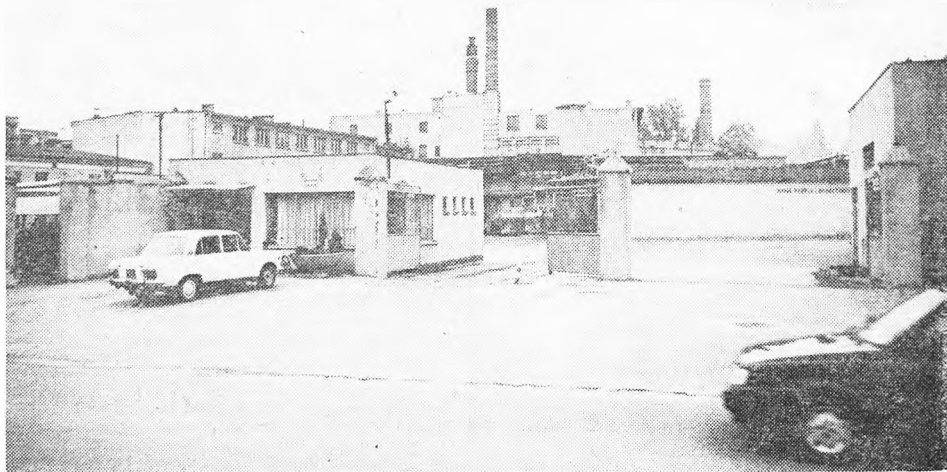
**RESTRUKTURYZACJA** — to dostosowanie organizacyjne, ekonomiczne i techniczne najlepiej odpowiadające postawionym przed przedsiębiorstwem celom. Restrukturyzacja to zmiana orientacji przedsiębiorstwa z maksymalizacji wielkości produkcji, na maksymalizację zysku. Nie dla każdego przedsiębiorstwa „państwowego” — celem działalności jest maksymalizacja zysku. Może nim być minimalizacja dotacji.

Restrukturyzacja jest procesem trwającym w czasie, który zakończy się sukcesem wtedy, gdy przedsiębiorstwo osiągnie taki poziom kosztów i przestawi się na taki asortyment produkcji, że będzie konkurencyjne na rynku, a osiągnięty zysk umożliwi jego rozwój i istnienie w przyszłości. Restrukturyzacja rozpoczyna ocenę dotychczasowej działalności przedsiębiorstwa, jego obecnej sytuacji i możliwości rozwoju, czyli diagnoza. Następnym etapem jest określenie celów dla danego przedsiębiorstwa i opracowanie planu działalności. Najlepiej przygotowany program restrukturyzacji skazany jest na niepowodzenie, jeżeli kadra zarządzająca i sprawująca nadzór nie posiada dostatecznej wiedzy i odwagi na wprowadzenie w życie opracowanych strategii.

**PRYWATYZACJA LIKWIDACYJNA.** Ustawa z 13 lipca 1990 roku głosi, że organ założycielski, za zgodą Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, może zlikwidować przedsiębiorstwo państwowe w celu:

- spzedaży przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia przedsiębiorstwa.
- wniesienia przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia do spółki,
- oddania na czas oznaczony do odpłatnego korzystania przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części mienia przedsiębiorstwa spółce z udziałem pracowników likwidowanego przedsiębiorstwa.

**PRYWATYZACJA KAPITAŁOWA** polega na przekształceniu przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, a następnie na udostępnieniu osobom trzecim akcji (udziałów) spółki powstałej z przekształcenia przedsiębiorstwa. Akcjonariusze na Walnym Zgromadzeniu powołują Radę Nadzorczą, w celu sprawowania kontroli nad pracą zarządu i rozwoju



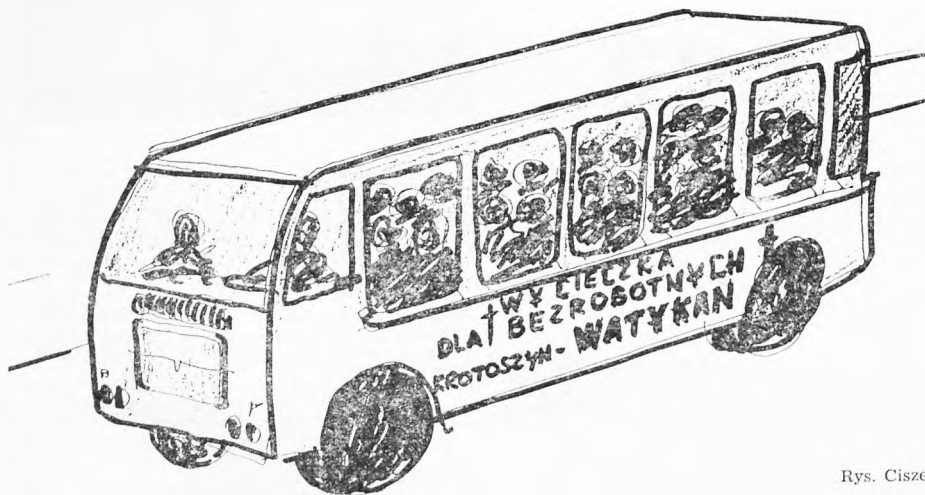
Niegdyś pierwszy zakład Krotoszyński...

kończył się dla PPM korzystnie. Zakłady znalazły się na pierwszej liście 400 najlepszych przedsiębiorstw państwowych, wytypowanych do prywatyzacji. Jednak nie wyraziły zgody na przekształcenie w jednoosobową spółkę skarbu państwa, tzn. na prywatyzację metodą kapitałową.

**ROK 1991** — przedsiębiorstwo od stycznia do czerwca zwiększało różnicę między przychodami a kosztami uzyskania przychodów. Systematycznie z miesiąca na miesiąc rósł zysk brutto. Według sprawozdań F-01

Jesienią — Wojewoda Kaliski ogłasza konkurs na program restrukturyzacji przedsiębiorstwa. W tym samym czasie rada pracownicza na własną rękę ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora zakładów. Spór między radą pracowniczą a Wojewodą Kaliskim kończy kompromis — powołanie Zarządu Komisarycznego, którym zostaje były przewodniczący rady pracowniczej, Wojciech DUDEK.

Przygotowanie odpowiedniego programu restrukturyzacji PPM było niezbędne już w czerwcu 1991 r. Szkoła, że kompromisem personalnym, a nie wyborem najlepszego programu zakończył się rok 1992. W rezultacie zakład został przeznaczony do szybkiej prywatyzacji przez likwidację.



Rys. Ciszewski

jem spółki. W jednoosobowych spółkach Skarbu Państwa 1/3 składu Rady wybiera zarząd, w celu zapewnienia reprezentowania interesów pracowników w trakcie przekształcania przedsiębiorstwa w spółkę akcyjną.

## Droga w dół

Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w obecnym kształcie istnieje od 20 czerwca 1991 roku. Składa się z tuczarni w Bukowinie Sycowskiej, tuczarni w Babach, rzeźni w Ostrowie Wlkp., rzeźni z bazą transportową, przetwórci oraz oddziału konserw w Krotoszynie. Zakłady dysponują kilkoma sklepami firmowymi. Wszystkie działy pracują poniżej swoich zdolności produkcyjnych.

**ROK 1990** — mimo wstrząsu wywołanego wprowadzeniem reformy gospodarczej Balcerowicza za-

i F-02 — dramat Krotoszyńskich Zakładów Mięsnych rozpoczął się po oddzieleniu zakładu w Kępnie (20 czerwca). Ten ostatni do dziś uzyskuje dobre wyniki.

**ROK 1991, sierpień** — PPM zmniejsza wypracowany do końca lipca zysk brutto. Jest to początek kryzysu. Sytuacja powtarza się we wrześniu. W październiku następuje lekka poprawa osiągniętych wyników. W listopadzie — kolejny spadek zysku brutto. Grudzień zamyka się zyskiem brutto niższym niż wypracowany do końca października. Sprawujący nadzór nad przedsiębiorstwem — Wydział Rozwoju Gospodarczego UW w Kaliszu zachowuje bierność. Przedsiębiorstwo decyduje się na inwestycje drogą kredytów krótkoterminowych i wysokoprocentowych.

**ROK 1992, styczeń** — różnica między przychodem ogółem a kosztami uzyskania przychodu jest ujemna (zamiast zysku — strata) i systematycznie rośnie jej wartość bezwzględna w następujących po sobie miesiącach. Nikt w przedsiębiorstwie nie liczy kosztów produkcji. Proces uboju i produkcji jest droższy od wartości sprzedawanych towarów. Zakłady tracą rentowność.

## „Wielka improvizacja”

Prywatyzacja przedsiębiorstwa od początku wzbudza wiele emocji wśród załogi, rolników i mieszkańców Krotoszyń. Przekształcanie własnościowe zachodzące w naszym kraju wymagają nowej wiedzy, wyważonych decyzji, fachowego nadzoru i atmosfery zaufania. Przeraza mnie rzeczywistość, w której przedstawiciele całej swojej uwagi skupiają na rozgrywkach personalnych. Dzisiejsza rzeczywistość wymaga walki o uczciwe i szybkie metody uzdrowienia przedsiębiorstwa i dostosowania ich do nowej sytuacji gospodarczej. Prywatyzacja wymaga aktywnego współudziału całej załogi. Wybrani przez zarząd przedstawiciele, uczestniczący w przekształceniu przedsiębiorstwa, powinni być do swojej roli przygotowani merytorycznie. Prywatyzacja nie może być „wielką improvizacją”. Wszystkie działania powinny być poprzedzone dokładnie przeprowadzonym rachunkiem ekonomicznym. Przykładem „wielkiej improvizacji” jest kosztowna modernizacja rzeźni w Krotoszynie.

Zakłady Mięsne utrzymują rzeźnię w Ostrowie Wlkp. i wykorzystują ją tylko w 20%. Obecnie rzeźnię nie posiadają oczyszczalni ścieków, co stwarza ogromne zagrożenie dla ich istnienia w niedalekiej przyszłości. Przedsiębiorstwo w 1992 roku utraciło własne rynki. Eksportowało na zachód wyroby po cenach niższych niż koszty ich wytworzenia. Brak gotówki uniemożliwił usprawnienie i zwiększenie zakupu żywności. Narastające błędy w zarządzaniu obniżyły wykorzystanie zdolności produkcyjnej. Zakłady utraciły rentowność; popiwek i dewidenda — instrumenty prywatyzacji — wpłynęły na pogorszenie się sytuacji finansowej.

Krotoszyńskie zakłady mięsne posiadają również swoje mocne strony. Są nimi wysoka marka produktów na rynku i wieloletnia tradycja oraz doświadczenia załogi. Szybka i w miarę bezbłędnie przeprowadzona restrukturyzacja była — moim zdaniem — konieczna.

Grażyna ORZEŁ

# Ostatnia komendantka roku 1939

prowadząc go do sierpnia 1939. W międzyczasie na III Zlocie Jubileuszowym w Spale z udziałem 15.000 harcerzy i 7.500 harcerek, który odwiedziła prezydent Ignacy Mościcki i marszałek Rydz-Śmigły, druha Zofia Becharska wchodziła w skład Komendy Złotu, jako członek komisji kontroli obozów Chorągwi Wielkopolskiej. Potem odbyła kurs podharcemistrzowski na Buczu i następnie harcistrzowski. Prowadziła też kolonie i obozy wędrownie. Była komendantką obozów chorągwiowych, kształcących starszyznę harcerską w Śmielowie pod Chodzieżą.

## LATA WOJNY

W 1939 roku Walny Zjazd Harcerski w Poznaniu wybrał hm Zofię Becharską na komendantkę Wielkopolskiej Chorągwi Harcerek. W końcu sierpnia udała się do Poznania objąć tę funkcję. W obliczu zbliżającej się zawieruchy wojennej zarządziła niszczenie urzędowych dokumentów, aby nie wpadły w ręce wroga. Rano 1 września w asyście instruktorek udała się do poznańskiego banku podjąć znaczną sumę pieniędzy, by je przeznaczyć na pomoc dla uciekającej przed najeźdźcą ludności. W ramach Pogotowia Wojennego zorganizowała służbę harcerską. Trzy- i czteroosobowe zastępy wyruszyły w stronę Warszawy, by nieść pomoc wojsku oraz uciekinierom cywilnym.

W międzyczasie przybyła z Warszawy hm Irena Kisielnicka z rozkazem od komendantki Pogotowia Wojennego hm Józefiny Lapińskiej, by udać się razem do Warszawy. W drodze niemiecki samolot bombowy zniszczył samochód, więc dalej szły pieszo. Zatrzymały się we wsi Dąbrówka k. Kutna, by wraz z Marią Mąkówną i innymi druhami przez tydzień gotować obiady dla uciekającej przed wrogiem ludności. Tam zastali je wkraczający Niemcy.

## POWROT

Do Krotoszyna wróciła 3 sierpnia 1940 roku. Po osobistym kontakcie z hm Ireną Tarnowską, komendantką Wielkopolskich Szarych Szeregów, zorganizowała dla harcerek tajne kursy sanitarne I i II stopnia. Gromadziła też środki opatrunkowe i lecznicze. Włączyła się w organizację tajnego nauczania (sama uczy kolejno 14 uczniów), dokształcając się równoległe w języku angielskim. Uczestniczyła w akcjach pomocy żywnościowej i odzieżowej dla jeńców wojennych, więźniów politycznych oraz ich rodzin. Nawiązała kontakt z por. Stefanem Kurzawskim (także harcerzem), komendantem Armii Krajowej na terenie Krotoszyna. Przystąpiła AK-owską złożyła na ręce kpt. Edwarda Bączkowskiego, przyjmując pseudonim „Jodła”.

## ROK 1945

W czasie przesuwającego się frontu od dnia 24 stycznia 1945 roku wraz z innymi instruktorkami i harcerkami stawiała się do służby sanitarnej w Powstańcym Lazarecie Frontowym, pracując tam do chwili otwarcia szkoły, tj. do dnia 9 lutego 1945 roku. Podjęła ponownie ulubioną pracę nauczycielki w Szkole Podstawowej Nr 2 w Krotoszynie, gdzie pracowała do emerytury (1969 r.). Od momentu podjęcia zajęć pedagogicznych włączyła się do prac organizacyjnych przy odbudowie Hufca Harcerek. W 1946 roku została komendantką obozu dla drużynowych w Orzechowie. W tym też roku wyszła za mąż za Hipolita Becharskiego (dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności), z którym przeżyła 30 lat, do jego śmierci.

## ODEJŚCIE

Po zapoznaniu się z nową ideologią władz ZHP na słynnym spotkaniu w Poznaniu w 1948 roku hm Zofia Becharska, ta wzorowa harcerka i sodaliska, wybitny pedagog, zrezygnowała z dalszej służby w obcych jej ideowo strukturach. Dopiero po odrodzeniu się dawnego harcerstwa w 1989 roku rozpoczęła współpracę i została członkiem Krotoszyńskiego Kręgu Szarych Szeregów. Zmarła dnia 4 lutego 1993 roku, przeżywszy 92 lata w pełnej sprawności umysłowej.

## PAMIĘĆ

Krotoszyński Krąg Szarych Szeregów w maju tego roku postanowił uczcić pamięć tej wybitnej harcerki, przyjmując jej imię. I winno być jeszcze wiele druzyn imienia Zofii Becharskiej, szczególnie w Wielkopolsce, gdzie przez tak wiele lat z bezprzykładnym oddaniem harcerską służbę pełniła, ciesząc się uznaniem wszystkich, którzy ją znali, a podziwem i miłością tych, którzy z nią do końca jej przeznaczonego życia współpracowali. Cześć jej pamięci!

Irena GRODECKA

redakcja "RK"

## CENZURA

W związku z sytuacją polityczną w kraju

OGŁOSZENIE DROBNE

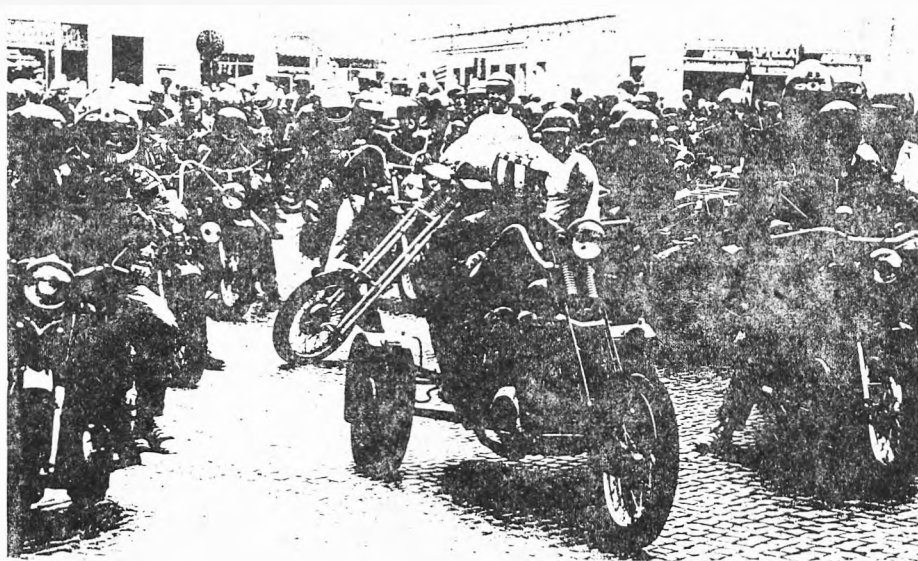


foto: Glinkowski

Zlot Starych Motocykli to impreza, która nie po raz pierwszy odbyła się w Krotoszynie pod koniec wakacji. Zjechało ponad 100 „maszyn”. „Najładniejsza” z nich zdobyła Puchar Publiczności. To wyjątkowe widowisko. Właściciele leciwych motocykli zapraszamy do Krotoszyna ponownie.

# ODESZLI we wrześniu...

Stefan Wiśniewski — 63 lata — Krotoszyn, Irena Plichiewicz — 66 lat — Krotoszyn, Ignacy Pabich — 81 lat — Budy, Jerzy Piotr Kręc — 45 lat — Zduny, Józef Kaźmierczak — 81 lat — Krotoszyn, Krystyna Leszczyce-Sumińska — 48 lat — Krotoszyn, Marianna Broda — 89 lat — Krotoszyn, Bronisława Franciszka Mikołajczyk — 64 lata — Krotoszyn, Marianna Marcinkowska — 84 lata — Biadki, Antoni Nogaj — 73 lata — Nosków, Zygmunt Spychaj — 70 lat — Krotoszyn, Ignacy Wawrzyński — 84 lata — Krotoszyn, Jan Grzywaczewski — 76 lat — Krotoszyn, Cecylia Siniecka — 61 lat — Koźmin, Anna Swiderska — 84 lata — Rozdrażew, Franciszka Gniazdowska — 89 lat — Krotoszyn, Teresa Helena Ludwiczak — 80 lat — Krotoszyn, Pelagia Robakowska — 91 lat — Krotoszyn, Zygmunt Kokot — 69 lat — Roszki, Antoni Kasprzak — 65 lat — Krotoszyn, Katarzyna Drożdżyńska — 96 lat — Krotoszyn, Marian Gniazdowski — 73 lata — Gorzupia, Ludwika Pachciarz — 80 lat — Krotoszyn, Kazimierz Bryds — 66 lat — Chwaliszew, Franciszek Dzieliński — 77 lat — Gorzupia, Pelagia Jamry — 87 lat — Krotoszyn.



# ...i przyszli na świat

Kinga Patrycja Augustyniak, Monika Weronika Junik, Rafał Szwon, Cezary Wojciech Marciniak, Marcin Poczta, Julia Barbara Nowacka, Adrianna Anna Jan-

kowska, Łukasz Mateusz Berek, Malwina Izabela Patłas, Marta Kramarczyk, Mikołaj Jan Mrówczyński, Wioleta Kaczmarek, Marcin Nowak, Kamil Woźniak, Patrycja Maria Goryś, Monika Anna Kmiecik, Aneta Maria Duda, Patrycja Magdalena Hincke, Jędrzej Paczków, Katarzyna Kędziora, Sebastian Koza, Mateusz Filipczak, Patryk Paweł Pudys, Marta Namysław, Krystian Skorupa, Natalia Kwaśnik, Paulina Małgorzata Frydrych, Karolina Kuś, Marzena Agnieszka Tagala, Damian Glinkowski, Natalia Agata Nowak, Michał Paluszek, Agnieszka Maria Jankowska, Mateusz Dawid Seipelt-Luźny, Marcin Głód, Magdalena Zofia Skrzypczak, Monika Marecka, Maria Magdalena Nabszdyk, Agata Regina Pohl, Anna Barbara Swędrowska, Mateusz Zmysłony, Karolina Maria Sobczak, Jowita Maria Konieczna, Fryderyk Filip Grenda, Adrian Piotr Szkudlarek, Szymon Michał Swędrowski, Martyna Wolniak, Dawid Marek Bartczak, Adrian Łukasz Poczta, Wioleta Kamilla Kujawa, Michał Patryk Pabich, Izabela Klaudia Lammell, Miriam Dina Rogowska, Katarzyna Robakowska, Katarzyna Dzierła, Natalia Anna Kolodziej, Szymon Piotr Gruszka, Monika Jankowiak, Sylwia Galewska, Martyna Jagła, Mateusz Konieczny, Katarzyna Czyż, Julia Olszewska, Tymoteusz Lindner, Sandra Augustyniak, Jagoda Maria Parczyńska, Dawid Bochyński, Paulina Małgorzata Borowczyk, Mateusz Sitarz, Daniel Jakub Gaszyk, Anita Kieliba, Andrzej Grześkowiak, Dawid Marcin Józefiak, Edyta Maria Frankowska, Jacek Jan Łazeczko, Mateusz Libudziec, Patrycja Maria Dolna, Karolina Baszyńska, Edyta Marta Koczura, Mateusz Kaczmarek, Robert Piotr Bajodek, Piotr Kowalski, Przemysław Krzysztof Pogoda, Kamil Wygralak, Anita Jamry, Monika Uściłowska, Angelika Barbara Olejnik, Waldemar Mateusz Marchwicki, Mikołaj Jakub Jędrzejak, Konrad Łukasz Adamiak, Agnieszka Weronika Horyza, Mateusz Dawid Gmerek, Mateusz Napierala, Katarzyna Aleksandrowicz, Karol Adam Kala, Ewelina Furman, Marzena Jadwiga Szynka, Klaudia Żyto, Mateusz Kłaskala, Kamil Filipiak, Michał Krajka, Daria Wałas.

# Krzyżówka nr 3/93

## POZIOMO:

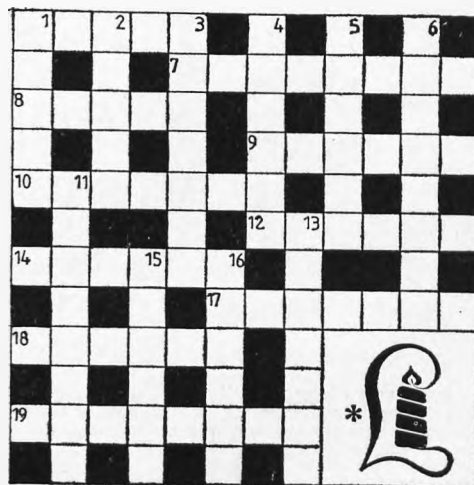
- 1) moda sprzed lat
- 2) dzielnica Krotoszyna
- 3) taniec ludowy
- 4) galaretowały jamochłon
- 5) do podlewania
- 6) amerykańskie i hiszpańskie miasto
- 7) zwis męski
- 8) ma wzór NH
- 9) np. kwaśny w chemii
- 10) pokrywa organiczna kuli ziemskiej

## PIONOWO:

- 1) Tytus, ... i Atomek
- 2) część grzyba
- 3) w niej szkła okularów
- 4) miła woń
- 5) 15 sztuk
- 6) pewien koń też je ma
- 7) zajmuje się kwiatami
- 8) do pomiarów topograficznych
- 9) dwa tygodnie nad morzem
- 10) z partnerem lub solo

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2/93:

Poziomo: rynek, amazonka, ekran, zasawa, Alabama, karetka, aparat, eskulap, karmel, ekologia. Pionowo: rzeka, nerka, kantata, kaszak, bokser, okowitka, lepianka, alkaazar, ramole, Teliga.



oprac. D. Junatowski

Nagrody wylosowali: 100 tys. zł pani Danuta Ptak z Krotoszyna, ul. Fabryczna 13/54, nagrodę — niespodziankę — pani Alicja Perłowska z Wrocławia, ul. Jeleniogórska 33/2. Gratulujemy!

Do rozlosowania nagroda pieniężna i nagroda — niespodzianka. Rozwiązania prosimy przesyłać w ciągu 10 dni pod adresem redakcji: Sienkiewicza 2 A, Krotoszyn, z dopiskiem: KRZYŻÓWKI.



Co najbardziej ukłwito Panu w pamięci z lotów podczas II wojny światowej?

Bardzo wiele wydarzeń, ale najbardziej pierwsza walka, 1 września 1939 roku, wczesnym rankiem, kiedy strąciłem niemiecki samolot, a później wylądowałem bardzo ryzykancko i opatrzyłem rany niemieckim lotnikiem. W 1989 spotkałem się z jednym z nich w miejscowości Alkstein p. Monachium, dzięki pani Renate Marsch. Drugi z lotników niestety już nie żył, ale jego żona, podobnie jak ja, bardzo była wzruszona i jakby wdzięczna za ten gest. A to przecież normalny ludzki odruch... Polska prasa prawie tego nie odnotowała, podczas gdy na Zachodzie opublikowano wiele artykułów.

Czy we współczesnym lotnictwie pozostało coś z romantyzmu lalania?

Na pewno coś romantycznego pozostało, ale brakuje tego, że kiedyś pilot był zdany wyłącznie na siebie, podczas gdy dzisiaj skutecznie pomaga mu w tym technika. Poza tym kiedyś przy mniejszych prędkościach czuło się oddech przeciwnika, zaś na wysokości 10 km (z bombami plus zbiorniki paliwa) trzeba było lecieć kilkanaście minut.

Jak ocenia Pan restrukturyzację w lotnictwie, a także przemysł w naszym kraju?

W ostatnim czasie lotnictwo wchodzi w etap tzw. wyzyskania utecznienia w związku z szerszym otwarciem na Zachód. Cieszy też fakt, że odradza się, choć z bólem, nasz rodzimy przemysł lotniczy. Przykładem może być polski śmigłowiec Sokół, Iryda czy nasze konstrukcje szybowcowe. Na tym tle oceniam

Niedawno pojawiła się pozycja Józefa ZDUNKA pod tytułem: „Zarys historii Oddziału PTTK w Krotoszynie (1952-1992)”. Przybliża ona pokrótce historię powstania Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego ze szczególnym uwzględnieniem terenu krotoszyńskiego.

# RZECZ

Poznajemy początki i dalszy rozwój miejscowego Oddziału PTTK i sylwetki ludzi z nim związanych — działaczy, turystów, krajoznawców, którzy kształtowali dzisiejszy wizerunek Towarzystwa. Osobny rozdział poświęcony jest naszemu Muzeum Regionalnemu. Lekturę uzupełniają różnego rodzaju ilustracje, zdjęcia oraz portrety zasłużonych ludzi. Książka bogata jest w wykazy, spisy, tabele i zestawienia.

# o książce

JÓZEF ZDUNEK

40 LAT ODDZIAŁU

ZARYS HISTORII  
ODDZIAŁU PTTK  
W KROTOSZYNIE  
(1952 - 1992)



Jest to wydanie potrzebne, choć skierowane do osób zainteresowanych ruchem turystycznym. Nie zabraniamy, wręcz przeciwnie gorąco zachęcamy do lektury wszystkich tych, którzy niewiele wiedzą na temat turystyki, opieki nad zabytkami, przyrody itd. Można dyskutować nad monotonią wliczanych nazwisk, lecz któż z nas nie chciałby znaleźć się wśród takich osób, jak np. Hieronim Ławniczak, którego imieniem nazwano krotoszyńskie muzeum.

Jest to dobry i potrzebny przykład szacunku i pamięci o ludziach, którzy wiele serca włożyli w swoją pracę. Jeszcze raz z całym przekonaniem zachęcamy do lektury.

(red.)

# To piękne i wciągające!

WYWIAD Z ASEM LOTNICTWA POLSKIEGO Z OKRESU II WOJNY ŚWIATOWEJ (22,5 strceń — zestrzeleń), GENERAŁEM PILOTEM STANISŁAWEM SKALSKIM.

lotnictwo wysoko. Dużo do życzenia pozostawia organizacja lotnictwa. Chodzi tu głównie o równomierne położenie jednostek lotniczych zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie kraju. Do tego brakuje nam zwrotnych śmigłowców szturmowych i dobrego systemu wczesnego ostrzegania. Przemiany zmierzają w dobrym kierunku, choć nie zgadzam się na wykupywanie przez obcy kapitał dobrych polskich zakładów, np. Swidnika czy Mielca. Poza tym wielkim złem dla naszego narodowego charakteru byłaby proponowana regionalizacja między państwami sąsiednimi. Nie powiem, aby było to także korzystne pod względem gospodarczym. Na takie coś pozwolił sobie mogą państwa o wysokim i równym potencjale gospodarczym, np. Francja i Niemcy.

Z czym koczary się Panu miasto Krotoszyn i czy leciał Pan kiedyś może nad naszą ziemią krotoszyńską?

Przede wszystkim z powstaniem styczniowym 1863 roku, a ściślej ze słynnym generałem Marianem Langiewiczem, z którego możecie być dumni. Nie każde miasto może poszczycić się tak znakomitym Polakiem. Byłem w Krotoszynie w 1983 r. podczas obchodów 120 rocznicy powstania styczniowego. To bardzo ładne miasto. Niestety nie pamiętam, abym przelatywał nad ziemią krotoszyńską, ale ręczę, że miasto to jest tak samo piękne z lotu ptaka. Poza tym niebo jest wszędzie takie samo.

I na koniec — czego Pan życzyłby naszym Czytelnikom, a szczególnie naszej młodzieży, zainteresowanej lotnictwem?

Chciałbym przekazać gorące pozdrowienia z ziemi mazowieckiej — z Warszawy. Życzę zgody między wszystkimi, zaś młodzieży mogę powiedzieć, że lotnictwo jest piękną, wciągającą i zawsze trudną dziedziną. Jeśli ktoś czuje, że powinien latać, jest bardzo sprawnym fizycznie i świetnie się uczy, to musi spróbować. Na początek np. w aeroklubach. Nie



zapominajcie o swoim zdrowiu i uczcie się opanowania, bo tego w obecnych czasach potrzeba nam wszystkim!

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Krzysztof NAWROCKI  
Wasz korespondent z Warszawy

„Okoliczności zbiegu wynikiem

Szedł raz poeta z politykiem

Idziemy razem! — rzekł polityk

Poeta odparł — mam sposobność

Wyясnić panu (to nie przytyk)

Idziemy razem... lecz osobno

To drożni i drażnią wielu

Pana też złości, jeśli pan nie wie

Polityk zmierzdo do celu

Poeta podoła przed siebie!

Janusz KOFTA



Rys. Inna Sowińska-Cierniewska

# Intymnik (32)

Polityk wytycza cele, konstruuje programy, dokłada starań, by pozyskać możliwie największą rzeszę zwolenników dla swych wizji naprawy świata. Prędkiej czy później sięga po władzę, bowiem tylko ona gwarantuje mu wykorzystanie zdobytej wiedzy i praktyczne sprawdzenie jakości programów. A władza, nawet gdy dążenie do niej tłumaczy szlachetne pobudki, gdy traktowana jest jako swoiste posłannictwo i służba dla dobra ogólnego — rozpieszcza, demoralizuje, odrywa od rzeczywistości. Odrzywa także od tych, w imieniu których i dla których sprawuje ją polityk.

Poeta nie potrzebuje programów, nie pragnie władzy. Podoła przed siebie. Wędruje krętymi, kocimi ścieżkami. Mówi wręcz, jak Cohen w „Democracy”: „nie idę ni na lewo, ni na prawo”, co wcale nie oznacza, że określa się politycznie jako centrysta, człowiek środka. Po prostu jest sobą. Nie próbuje ogarnąć całego świata, przewidywać jego wlotów i upadków. Nie przeprowadza poważnych analiz zakończonych mądrymi wnioskami. W przeciwieństwie do polityka nie stara się uszczęśliwiać ludzkości czy społeczeństw. Nie przywiązują się do poglądów, a do ludzi. Bywa

zagubiony, niepewny, niezdecydowany. Jedyne, czego potrafi konsekwentnie bronić i o czym umie mówić, to świat uczuć, skryty głęboko we wnętrzu człowieka. Świat tak skomplikowany, że trudno do uporządkowania i jednoznacznych ocen. Poeta wydobyla go nie powierzchwnie przy pomocy słów. Wiersz. Śmieszka brzoń. Trochę słów, tak mało logiki. Trudno doszukać się w strofach argumentów za lub przeciw. One same w sobie są argumentem. Za człowiekiem. Za jego indywidualnością. Za jedynym, niepowtarzalnym zestawieniem uczuć, emocji, myśli, przeżyć. Tak ciekawym i pięknym, że wartym starań, by go zrozumieć i opowiedzieć. Szerzej, prawdziwie, więc niedyplomatywnie, niepolitycznie.

Ongis najbardziej liczył się głos ludu, w demokracji największą wagę ma głos większości, poeta słucha głosu człowieka. Może dlatego nie po drodze poecie z politykiem. Może dlatego Cohen konstataje: „artyści to odpad demokracji, śmieć”. Może dlatego tak trudno kochać polityków, tak łatwo kochać poetów.

(m.—R.)



„RZECZ KROTOSZYŃSKA. Organ malkontentów”. Pismo powstałe z ruchu „Solidarność”. REDAKCYJNA MENAZERIA: Zbyszek Cierniewski (red. „nie wchodzić mi w drogę”), Jan Grzywaczewski (red. „pod prąd”), Wacek Mroz (red. „w rzeczy samej dyplomata”), Wojtek Nastawek (red. „kochajcie mnie ponad życie”), Janusz Urbaniak (szef — dżerymorda). KOREKTA: Danuta Kopaczewska. GDZIE NAS SZUKAC: Redakcja „RK”, 63-700 Krotoszyn, box 63, ul. Sienkiewicza 2A. POD JAKI NUMER DZWONIC I FAKSOWAC: 064/5257 lub TELEKSOWAC: 0465555 lumen pl. W JAKICH GODZINACH ODWIEDZAC? Od poniedziałku do piątku 7.00 — 15.00. NA JAKIE KONTÓ CO NIECO PRZELAC: WBK Krotoszyn 352431-92689-136-72. Zastrzegamy sobie przyjemność opracowywania lub skracania tekstów. Niektórym nadajemy piękne tytuły. Artykułów raczej nie zabymy, ale ich także z reguły nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie możemy niestety odpowiadać. Wszystkie współpracowników kochamy... SKŁAD I DRUK: WZG — Zakład Graficzny Mielcz, zam. 356-93, nakł. 2.300 egz.